Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzmp. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, sobota, dnia 11 lipca 1936 r. Nr. 188.

Francja wypowiedziała układ antywłoski!

Londyn, 10. 7. (PAT.). Reuter donosi z Paryża: rząd francuski zawiadomił Wielką Brytanję i Włochy, że zobowiązania jego o pomocy wzajemnej w stosunku do Wielkiej Brytanji na morzu Śródziemnem wygasły wobec uchwały genewskiej o zniesieniu sankcyj.

Pakt czterech mocarstw na widowni

Droga dla Włoch do Montreux i Brukseli otwarta.

Londyn, 10. 7. (PAT.). Wobec decyzji powziętej onegdaj wycofania przez W. Brytanję skoncentrowanych na morzu Śródziemnem uzupełnień floty brytyjskiej, rząd francuski zawiadomił wczoraj wieczorem Londyn, że Francja wycofuje swoje specjalne zobowiązanie udzielenia pomocy flocie brytyjskiej na wypadek zaatakowania jej przy wykonywaniu postanowień art. 16 paktu przez flotę włoską. Wskutek akcji francuskiej bezprzedmiotowemi stają się również specjalne zobowiązania wzajemnej pomocy na morzu Śródziemnem, zawarte przez W. Brytanję z tego samego tytułu z Jugosławją, Grecją i Turcją. Niewątpliwie również i te państwa formalnie zawieszą swoje zobowiązania w tym względzie. Temsamem droga do Montreux i do Brukseli jest dla Włoch otwarta. Wszystkie dzienniki angielskie oczekują z pewnością udziału Włoch w Brukseli, co z natury rzeczy zwiększy również szanse udziału Niemiec.

„Morning Post", na podstawie wiadomości swego rzymskiego korespondenta przypisuje Mussoliniemu zamiary wysunięcia propozycji zamienienia Lokarna na konsultacyjno-gwarancyjny pakt 4-ch mocarstw.

Stan zdrowia premjera Goembesza uległ poprawie.

Budapeszt, 10. 7. (PAT.). Węgierska agencja telegr. donosi: Konsyljum lekarzy stwierdziło, że stan zdrowia premjera Goemboesa poprawił się tak, że stała kuracja jest zbyteczna. Wobec tego premjer wyjechał wczoraj wieczorem ze swego majątku.

Król bułgarski wyjechał do Włoch.

Sofja, 10. 7. (PAT.). Król Borys 3-ci wyjechał incognito do Włoch, gdzie będzie przez krótki czas gościem rodziny królewskiej.

Uroczyste otwarcie VI-go Międzynar.

Kongresu Nauk Administracyjnych w Warszawie.

Warszawa, 10. 7. (PAT.). Dziś w udekorowanej flagami narodowemi 24 państw sali rady miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu Nauk Administracyjnych. Na uroczystość tę przybyli członkowie rządu, metropolita prawosławny Dyonizy, ambasadorowie i posłowie państw obcych, rektorowie i profesorowie wyższych uczelni, wybitni prawnicy, uczestniczący w obradach kongresu oraz zaproszeni goście. Uroczystość zagaił p. Jose Gascon-Marin, b. minister Hiszpanji, prof. prawa, wiceprezydent Międzynarodowego Instytutu Nauk Administracyjnych, który podkreślił znaczenie prac obecnego kongresu, składając podziękowanie rządowi polskiemu za pomoc przy organizacji kongresu, na którym dyskutowane będą problemy wielkiej doniosłości dla współczesnego życia państwowego. Następnie przemawiał Jan Kopczyński, przewodniczący kongresu.

W imieniu rządu witał kongres minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, a w im. miasta prezydent Warszawy — Starzyński. Następnie zabrali jeszcze głos: delegat Stanów Zjednoczonych p. White oraz przewodniczący delegacji austrjackiej Coreth w imieniu zagranicznych uczestników kongresu.

Przy stole prezydjalnym zasiedli: pp. Jose Gascon-Marin (Hiszpanja), prezes J. Kopczyński (Polska), Lesoir (Belgja), hr. Coreth (Austrja), White (St. Zjedn.), de Vuyst (Belgja) i prez. Stefan Starzyński (Polska).

W Abisynji wybuchają walki.

Rzym, 10. 7. (PAT.). Koła urzędowe włoskie zaprzeczają informacjom prasy zagranicznej o walce pod Lekemti, twierdząc, że zginęło tam tylko 4 lotników. Również zaprzeczają, aby wydarzenia na kolei Dżibuti — Addis Abeba przyjęły większe rozmiary, niż to podawał urzędowy komunikat włoski. W walce na odcinku pomiędzy Akaki i Moggio, ze strony włoskiej brały udział oddziały 209 legjonu dywizji czarnych koszul „Tevere", 60-go pułku piechoty dywizji „Sabauda" i pierwszej brygady Askarisów.

Oddziały partyzanckie walczą z Włochami

Addis Abeba, 10. 7. (PAT.) Książe Ankony z kolumną żołnierzy przybył z Dessie do Addis Abeby. Marsz do Debra—Brehan odbyto piechotą na przestrzeni 250 klm. Ostatni odcinek drogi przebyto na samochodach. Wojska były w drodze napastowane przez oddziały partyzantów. W związku z tem, jak donosi agencja Stefani, odpowiedzialne koła cudzoziemskie szerzą w Addis Abebie pogłoski fałszywe lub mocno przesadzone. Władze włoskie zawiadomiły te koła, że nie będą nadal tolerować takiego nadużycia gościnności włoskiej i że w razie powtórzenia się wypadków szerzenia kłamliwych pogłosek przeciwko winnym zastosowane będą represje.

Do naszych stałych Prenumeratorów,

zwracamy się z uprzejmą prośbą, aby na czas urlopów **nie przerywali prenumeratę**. Administracja nie będzie liczyć opłaty **50 groszy** za zmianę adresu ani przy wyjeździe abonenta na letnisko ani też po jego powrocie.

Wielka burza nad Holandją.

Haga, 10. 7. (PAT.) Nad Holandją przeciągnęła burza, która największe napięcie osiągnęła nad Amsterdamem i Haarlemem. Nad Amsterdamem oberwała się chmura. Niżej położona część miasta została zalana. To samo wydarzyło się w pobliskiem Haarlem. Podczas tej burzy zginęło 6 osób od piorunów a kilka osób doznało poważnych poparzeń.

Rada Związkowa zatwierdziła wysiedlenie dziennikarzy włoskich.

Bern, 10. 7. (PAT.) Rada Związkowa uznała dziś za całkowicie uzasadnione wysiedlenie dziennikarzy włoskich, którzy urządzili demonstrację przeciw negusowi na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów. Rada postanowiła, że do czasu, dopóki władze Ligi nie cofną zakazu znajdowania się tych dziennikarzy w gmachu instytucji genewskiej, rząd szwajcarski nie udzieli mu prawa wjazdu do Szwajcarji.

Fala upałów w Stanach Zjednoczonych

Liczba ofiar przekracza już 300 osób.

Nowy Jork, 10. 7. (PAT.). Liczba ofiar ostatniej fali upałów przekracza już 300 osób. Plaga szarańczy szerzy się dalej w południowych Stanach, a specjalne w Arkansas, gdzie olbrzymia chmura szarańczy opadła na jedno z miast i okolice, nie pozostawiając żadnego liścia na drzewach. Wywieszona do suszenia bielizna stała się również pastwą szarańczy.

Nowy Jork przeżył wczoraj najgorętszy dotychczas dzień, gdyż w godzinach wieczornych termometr na Times Square wykazywał 46 st. w cieniu. Po zachodzie słońca w uboższych dzielnicach miasta termometry wskazywały jeszcze 47 stopni. Ulice miasta były zupełnie opustoszałe. Około miljona mieszkańców szukających ochłody, spędziło noc na wybrzeżu oceanu w Coney Island, lub w Parku Centralnym.

Przedłużenie polsko - francuskiego traktatu handlowego.

Warszawa, 10. 7. (Telef.). Dziś dokonano w Paryżu przedłużenia mocy obowiązującej traktatu handlowego polsko-francuskiego, który wygasał w dniu dzisiejszym. Przedłużenie dokonane zostało w formie porozumienia przewodniczących delegacyj polskiej i francuskiej, które obradują nad nowym traktatem w Paryżu. Wykonywanie dotychczasowego traktatu przedłużono do 20 b. m. Po tym terminie zostanie prawdopodobnie zawarta umowa obowiązująca na okres do jesieni, zaś w jesieni zawarty zostanie nowy traktat handlowy.

Wykrycie spisku komunistycznego w wojsku brazylijskim.

Rio de Janeiro, 10. 7. (PAT.) Policja ogłasza, że wykryła organizację komunistyczną w 2-gim pułku artylerji. Dokonano licznych aresztowań. Organizacja znajdować się miała w kontakcie z pokrewnemi grupami w koszarach w Sao-Paulo i Rio Grande do Sul. W Rio de Janeiro aresztowano 18 żołnierzy i kilku oficerów, a także byłego sekretarza prefektury Pedro Ernesto. Temu ostatniemu zarzucają, że wypłacił spiskowcom znaczne sumy z kasy prefektury.

ZAKOPANE W PEŁNI SEZONU.

Zakopane, 10. 7. (PAT.). Początek pełni sezonu letniego, w jaki Zakopane wkroczyło z dn. 1 lipca jest pod każdym względem najzupełniej udały. Ruch przyjezdnych, od niedzieli 5 bm. nabrał jeszcze bardziej na sile i wykazuje w porównaniu z tym samym okresem ub. roku poważną nadwyżkę. Na ulicach i w górach ruch olbrzymi. Dopisuje wspaniała pogoda.

Rząd włoski znosi ograniczenia spożycia

Rzym, 10. 7. (PAT.). Wobec zniesienia sankcyj, rząd włoski postanowił skasować od dn. 16 b. m. wszelkie ograniczenia spożycia.

REKORDOWY WZROST ZAPASU ZŁOTA W BANKU ANGLJI.

Londyn, 10. 7. (PAT.) Ogłoszone w dn. 9 bm. sprawozdanie tygodniowe Banku Angiji wykazuje w dalszym ciągu wzrost obiegu banknotów, który podniósł się o 3.4 milj. funt. do rekordowej sumy 443.1 milj. funt. Również zapas złota rekordowo zwyżkował o 4.49 milj. funt. do 226.6 milj. funt. Stosunek rezerw do zobowiązań wynosi 29.8 procent.

Interwencje w sprawach ułaskawienia są niedopuszczalne.

Warszawa, 10. 7. (Telef.). Wśród członków palestry warszawskiej duże poruszenie wywołała zapowiedź zarządzenia władz wymiaru sprawiedliwości, ograniczającego jakiekolwiek interwencje w sprawach, dotyczących ułaskawień osób skazanych prawomocnemi wyrokami sądowemi, bądź też ukaranych w drodze dyscyplinarnej. Dotąd w sprawach ułaskawień przy składaniu podań zgłaszali się rozmaici interesanci, przeważnie adwokaci. Obecnie uznano, że wszelkie interwencje w sprawach ułaskawień są niedopuszczalne. Jak słychać ograniczenie to ma być wynikiem afery Parylewiczowej.

Okólnik w sprawie odbywania kary.

Warszawa, 10. 7. (Telef.). W związku z aresztowaniem „arcyb." marjawickiego Kowalskiego, skazanego przed 4 laty na karę więzienia, okazuje się, że p. min. Grabowski wydał okólnik do prezesów sądów i prokuratorów, nakazujący przeglądnięcie akt sądowych celem stwierdzenia, czy wszyscy przestępcy, skazani prawomocnemi wyrokami odcierpieli kary. Okólnik zwraca uwagę, że odbywanie kary ma się rozpoczynać natychmiast po uprawomocnieniu się wyroku. Okólnik treścią swoją wskazuje, że w ostatnich latach wymierzane kary, były w niektórych wypadkach zawieszane.

Wzrost inflacji we Francji.

Paryż, 10. 7. (PAT). Ogłoszony w dniu 9 b. m. tygodniowy bilans Banku Francji za okres od 26 ub. m. do 3 b. m. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z tygodniem poprzednim (w milj. fr.): zapas złota wzrósł o 341.8 do 54.340,5, bezprocentowy kredyt dla skarbu państwa z tytułu wykupu przez Bank zredyskontowanych bonów skarbowych i papierów publicznych **wzrósł do 2.124.0**, a jednocześnie o taką samą sumę **zmniejszyła się pozycja tych bonów i papierów publicznych.** Obieg banknotów wykazał, przedewszystkiem w związku z powiększeniem pozycji kredytu dla państwa, **kolosalny wzrost o 1.342.1 do rekordowej kwoty 86.448.**

We wspomnianym bilansie na uwagę zasługuje **zarówno dość poważny wzrost zapasu złota**, jak i przedewszystkiem dalszy wzrost inflacji **o przeszło miljard franków.** Rozpoczynająca się w dniu 10 b. m. emisja krótkoterminowych bonów ma umożliwić skarbowi zahamowanie zaciągnięcia pożyczek w Banku Francji.

—oo0oo—

Położenie gospodarcze Francji uległo poprawie?

Paryż. (PAT.) W dn. 9 bm. francuski minister finansów Vincent Auriol wygłosił przemówienie, w którem przedstawił sytuację gospodarczo-finansową Francji i przedstawił wytyczne polityki rządowej.

Minister stwierdził m. in., **że sytuacja finansowa wykazuje już poprawę.** Podczas gdy do 15 czerwca odpływało codziennie z Francji złota za 200 milj. fr., ostatnio w ciągu 2 tygodni powróciło złota za przeszło pół miljarda. Minister stwierdza poprawę na rynku walutowym, co umożliwiło stopniową obniżkę dyskonta Banku Francji. Stwierdzając, że kredyt jest zdrowy, minister precyzuje, że przy ostatniej likwidacji pozycyj na rynku, stopa procentowa była **4.5 proc.,** wobec **7 proc.** w połowie czerwca.

W dalszym ciągu minister zapowiedział przygotowanie przez rząd reorganizacji kredytu, zorganizowanie opieki nad oszczędnością oraz uproszczenie i odciążenie w dziedzinie podatkowej.

Skolei minister zwrócił się w imieniu rządu z apelem do wszystkich oszczędzających, aby pozwolili państwu uzdrowić i wyjaśnić jego sytuację finansową. Jeszcze raz odrzucając dewaluację, jako „niebezpieczna iluzję“, minister stwierdza, że rząd zdecydował się odwołać się do wszystkich zamiast zwrócić się do Banku Francji. Minister z naciskiem podkreśla fakt, **że nowe bony skarbowe są dostępne dla wszystkich,** gdyż rząd zdecydował wypuścić je w odcinkach **po 200 i 500 fr.,** które będą miały termin półroczny i będą mogły być zdyskontowane w każdej chwili. Minister finansów zakończył stwierdzeniem, że „pomagając Francji, będziecie służyli pokojowi“. Po przeprowadzeniu sanacji gospodarczej Francji, będzie ona mogła się zwrócić do innych krajów z postulatem uporządkowania powszechnej sytuacji gospodarczej.

Konferencja w Montreux dobiega końca.

Anglja sprzeciwia się wnioskom Sowietów.

Montreux, 10. 7. (PAT). Konferencja do sprawy cieśnin **przebyła wczoraj fazę decydującą,** kończąc pierwsze czytanie projektu brytyjskiego. Dyskusja toczyła się głównie na temat poprawki kom. Litwinowa, ustalonej w porozumieniu z Paul Boncourem i Ententą Bałkańską. Poprawka **zmierza do zapewnienia swobodnego przejścia przez cieśniny dla wykonania zarządzeń przeciw napastnikowi w myśl paktu Ligi Narodów.**

Konferencja nie **zakończy się przed 15 b. m.**

Późnym wieczorem, dn. 9. b. m. rozeszła się pogłoska, że admiralicja brytyjska zgłasza stanowczo veto **przeciw poprawce sowieckiej o swobodzie przejścia przez cieśniny dla floty sowieckiej.** Admiralicja brytyjska nie chce dopuścić do tego, aby flota sowiecka z morza Czarnego **mogła swobodnie pojawić się na Bałtyku.** Sprzeciw swój delegacja brytyjska opiera na zobowiązaniach paktu morskiego brytyjsko-niemieckiego.

Rzeczoznawcy brytyjscy zgadzają się na uwzględnienie postulatu paktów regjonalnych, a więc np. w razie gdyby Turcja była zagrożona W. Brytanja **nie będzie sprzeciwiać się zastosowaniu przepisów o udzieleniu pomocy Turcji.**

Trudności uzgodnienia poglądów.

Montreux 10 lipca. (PAT). **Konferencja** w sprawie zmiany przepisów o cieśninach doszła do martwego punktu. **Należy się spodziewać, że rządy zainteresowane wypowiedzą się co do stwierdzonej rozbieżności poglądów. Członek** delegacji brytyjskiej Radelle odjechał do Londynu, celem uzyskania dalszych instrukcyj. Paul-Boncour po naradzie z lordem Stanleyem i Litwinowem odjeżdża dziś po południu do Paryża i ma powrócić w poniedziałek.

W międzyczasie rzeczoznawcy prawni starać się będą zredagować te części konwencji, co do których osiągnięto porozumienie.

—:000:—

Min. Cot ujawnia Sowietom wynalazki!

Paryż, 10. 7. (PAT.). Minister lotnictwa Cot zgodził się na odbycie dyskusji o interpelacji dep. Kerylissa w sprawie wydania przezeń polecenia **o ujawnieniu wobec ZSRR. modelu nowych dział lotniczych i karabinów maszynowych.**

Jestem przekonany — mówił Kerillis — że minister wydał obcemu państwu tajemnice działa, **które niema sobie równych na świecie.** Samoloty mogą być nieraz trafione nawet 300 kulami i ponimo to lecieć dalej, jedynym środkiem, który może przerwać lot **jest pocisk przeciwlotniczy.** Jeżeli działo takie można ulokować na samolocie, **jest to wielka zdobycz w walce z atakami lotnictwa.** Model wypróbowany przez armję francuską różni się od innych tem, iż zamiast 400 strzałów na minutę, **może dać 800 strzałów.** Ten właśnie model min. lotnictwa ujawnił Sowietom.

Rząd obawia się odsłonić prawdę.

Paryż, 10. 7. (PAT.). Po przemówieniu ministra lotnictwa Cot'a, **Izba Deputowanych odrzuciła wniosek Kerillisa,** który domagał się, by komisji lotniczej Izby Deputowanych polecono przeprowadzenie dochodzenia. Za wnioskiem głosowało 162 deputowanych, przeciwko wnioskowi, a więc za rządem głosowało **403** członków Izby.

Opozycja gdańska

w obronie przed hitleryzmem liczy na Polskę.

Warszawa, 10. 7. (Tel.). Z Gdańska donoszą, że w opinji publicznej Wolnego Miasta duże wrażenie wywołał polski komunikat urzędowy, donoszący, **iż rząd polski nie dopuści do jednostronnej rewizji statutu, czyli konstytucji gdańskiej.** Ta deklaracja polska przyniosła znaczne uspokojenie w nastrojach gdańskich, gdyż większość mieszkańców Wolnego Miasta jest przeświadczona, **iż rząd polski istotnie przeciwstawi się wszelkim próbom samowoli ze strony hitlerowskiego senatu.** Z wielkiem niedowierzaniem przyjęto natomiast oświadczeni Greisera, **że senat akcję swoją przeciwko opozycji ograniczy do ram, zakreślonych przez gdańskie ustawy.** Ludność Wolnego Miasta jest przekonana, że poszanowanie konstytucji przez hitlerowski senat może być tylko siłą wymuszone. Wysoki komisarz Ligi Narodów i Polska, to są czynniki, powołane do czuwania nad poszanowaniem statutu Gdańska. Polityka hitlerowskiego senatu dała dotychczas przynajmniej ten rezultat, **że cała opozycja gdańska kieruje swe nadzieje ku Warszawie, widząc w Polsce ten czynnik siły, który nietylko uchronić może Wolne Miasto od zgleichschaltowania z Rzeszą, ale także uwolnić je o rządów hitlerowskich.**

Proces trzech Polaków w Gliwicach.

Warszawa, 10. 7. (Telef.). Przed izbą karną sądu w Gliwicach wytoczono **proces trzem** Polakom, członkom organizacyj polskich **na** Śląsku Opolskim. Oskarżeni są oni o to, że w roku bieżącym na rozprawie przeciwko sekretarzowi Zw. Zawodowego Polskiego **P. Trąbalskiemu** — obwinionemu o zdradę główną, cofnęli złożone przedtem w śledztwie, a obciążające go zeznania. Proces obecny zmierza najprawdopodobniej do skazania świadków, aby następnie mogła być wytoczona Trąbalskiemu nowa sprawa o zdradę główną.

Adwokat Hofmokl-Ostrowski na ławie oskarżonych

Warszawa, 10. 7. (Telef.) Ogromne zainteresowanie w kołach adwokackich wzbudził zapowiedziany na dziś proces adwokata Hoffmokl-Ostrowskiego. Oskarżony on jest o **ujawnienie przebiegu rozprawy w Sądzie grodzkim,** odbytej przy drzwiach zamkniętych, a dotyczącej obrazy moralności publicznej. Na ławie oskarżonych zasiadała wówczas młoda dziewczyna, oskarżona o szantażowanie. Pomimo tego, że proces był tajny, **ukazały się sprawozdania z niego na łamach kilku dzienników.** Prokuratura wszczęła śledztwo, które ujawniło, że autorem notatek, nadesłanych prasie **był sam obrońca adw. Hoffmokl-Ostrowski.** Na dzisiejszą rozprawę oskarżonego odstawiono do sądu w karetce więziennej. Adwokat Ostrowski bronił się stwierdzeniem, że szczegóły rozprawy zostały właściwie ujawnione w motywach wyroku, odczytanego na posiedzeniu jawnem i domagał się wezwania w charakterze świadka sędziego **Wagnera,** który był w sądzie przy ogłaszaniu wyroku. Sąd postanowił uwzględnić to żądanie **i rozprawę odroczył do 24 lipca.**

Bojkot skuteczną bronią.

Przed kilku miesiącami jeden z zamożniejszych młynarzy-chrześcijan, niejaki Szpak sprzedał młyn wodny nowocześnie urządzony pod Żarnowcem (olkuskie) spółce żydowskiej za ok. 100 tys. zł. Od chwili zmiany właściciela młyna, miejscowi i okoliczni włościanie wstrzymali się od przemielania zboża w tym młynie, **wskutek czego nowi właściciele w tych dniach młyn sprzedali ze stratą około 20 tys. zł. Młyn nabył Polak, Rydzewski.**

Proboszcz parafji polskiej w Passaic przybył do Krakowa.

Kraków, 10 lipca. Do Krakowa **przybył** w piątek ks. kan. Kruczek, **proboszcz parafji polskiej w Passaic pod Nowym Jorkiem. Ks. kan. Kruczek, wybitny działacz społeczny, przywiózł z sobą znaczniejszą sumę od Polaków amerykańskich na Fundusz Obrony Narodowej.** Jak wiadomo, ks. kan. **Kruczek, ufundował** w roku minionym sztandar **7 pułkowi** strzelców konnych w Poznaniu.

Szkocka ekspedycja filmowa w Krakowie.

Kraków, 10. 7. W piątek bawili w Krakowie trzej członkowie szkockiej ekspedycji dzinnikarsko-filmowej, która w podróży dokoła świata przybyła do Gdyni własnym jachtem. Część ekspedycji została w Gdyni, do Krakowa przybyli pp. Stirling Gillespie, dziennikarz oraz prof. Elder i i Blake Dalrymple filmowcy. Ekspedycja dokona zdjęć etnograficznych w Polsce.

—oOo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 lipca. (Telef.). Giełda dewizowa: Bruksela sprzedaż 89.53, kupno 89.17; Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Londyn sprzedaż 26.57, kupno 26.43. Nowy Jork sprzedaż 5.29 3/8, kupno 5.26 7/8, Nowy Jork kabel sprzedaż 5.2950, kupno 5.27; Praga sprzedaż 21.99, kupno 21.91, Zurych sprzedaż 173.24 kupno 172.56; Wiedeń sprzedaż 99.20; kupno 99.80; Medjolan sprzedaż 42.00, kupno 41.70;

Zginęli po zaciętej walce z Abisyńczykami.

Rzym, 10. 7. (PAT). Agencja Stefani podaje nazwiska członków załogi trzech samolotów, którzy zginęli z rąk Abisyńczyków w pobliżu Lekemti. Są to kpt. lotnik Galli, kapitan obserwator Drammis, por. Gabelli, sierżant lotnik Bombonati, sierżant radjotelegrafista Ciprari. Pozatem dwóch mechaników, jeden radjotelegrafista oraz dwóch tubylców tłumaczów. **Wszyscy wyżej wymienieni zginęli po zaciętej walce z przeważającym liczebnie napastnikiem dn. 28 czerwca.**

Proces o strzały w parlamencie jugosłowiańskim.

Białogród 10 lipca. Przed trybunałem obrony państwa rozpoczął się proces posła Arnautowicza, **który dokonał zamachu rewolwerowego na premjera Stojadinowicza oraz przeciwko 6 współoskarżonym o przygotowanie zamachu na Stojadinowicza posłom.** Oskarżony Anautowicz stwierdził, że strzelał na znak protestu i nie mierzył w nikogo. **Proces potrwa do 5 dni.**

Jak się odbyło wypowiedzenie układu

śródziemnomorskiego przez Francję.

Londyn, 10. 7. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, iż poglądy rządu francuskiego na porozumienie w sprawie wzajemnej pomocy na morzu Śródziemnem **zostały zakomunikowane W. Brytanji przed kilku tygodniami,** kiedy oba rządy po raz pierwszy omawiały zniesienie sankcyj. Ambasador francuski **nie dokonał w tej sprawie wczoraj żadnej nowej demarche.** Punkt widzenia francuski polega na następujących przesłankach: zważywszy, iż porozumienie wzajemnej pomocy nastąpiło jedynie w celu obrony kraju, stosującego sankcje na podstawie art. 16 paktu Ligi, zważywszy następnie, iż ze zniesieniem sankcyj sytuacja uległa zmianie, **należy uważać, iż podstawa prawna do kontynuowania tego porozumienia zniknęła.**

Rząd brytyjski uważa nadal, iż **okres niepewności powinien z konieczności trwać po zniesieniu sankcyj.** W ten sposób patrzył na te sprawę min. Eeden, występując w Izbie Gmin 18 czerwca, kiedy oświadczył, iż porozumienie w sprawie wzajemnej pomocy na podstawie par. 3 art. 16 **powinno trwać.** Kontynuowanie tych zobowiązań na okres niepewności było dyskutowane w Genewie, jak dowiaduje się Reuter, **przez Edena i przedstawicieli państw śródziemnomorskich,** zainteresowanych w tej sprawie.

Przedstawiciele oświadczają, iż są gotowi do dalszego utrzymania tego porozumienia. — Sytuacja jednakże w sposób nieuniknioy uległa zmianie wobec decyzji wycofania okrętów nadliczbowych z morza Śródziemnego. Nie jest jeszcze jasnem, czy rząd brytyjski będzie jednakże uważał nadal, że okres niepewności jeszcze istnieje, nawet po całkowitem wycofaniu jednostek śródziemnomorskiej floty.

Czy będzie obniżka uposażeń

pracowników państwowych?

Warszawa, 10 lipca **(Telef.). Wśród pracowników państwowych zrozumiały niepokój wywołały pogłoski, podane przez jedną z agencyj o nowej obniżce pensyj urzędniczych. Źródłem tej pogłoski stały się wiadomości, że w Ministerstwie Skarbu oprócz ulg w dekrecie emerytalnym z listopada ub. roku prowadzone są prace nad zasadniczemi zmianami statusu emerytalnej, przyczem istnieje tendencja, aby doprowadzić do zupełnej równowagi w funduszu emerytalnym, to znaczy, by sumy potrzebne corocznie na wypłatę emerytur nie przekraczały wkładek emerytalnych, opłacanych przez pracowników państwowych. W ten sposób nowa obniżka uposażeń wynosiłaby ok. 13 proc. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że w chwili obecnej nie są rozważane żadne projekty pośredniej lub bezpośredniej obniżki uposażeń pracowników państwowych. Wysokość wydatków na uposażenia i emerytury pracowników państwowych jest ustalona w budżecie na rok 1936-37 i żadne zmiany w tej dziedzinie nie są przewidywane.**

—oOoOo—

Społeczeństwo czeka...

Warszawskie „A. B. C.“ tak określa obecne nastroje społeczeństwa:

„Cały kraj żyje w oczekiwaniu. Czego? Czeka na zmiany“.

Istotnie!... Całe społeczeństwo czeka na jakieś zmiany i spodziewa się ich.

Ale, stwierdzając ten stan nastrojów, trzeba równocześnie powiedzieć, że nikt nie wie, jakie to mają być zmiany i na czem ma polegać przeobrażenie wewnętrznych stosunków w Polsce.

ZACHWIANIE ZAUFANIA...

Przekonanie o potrzebie zmian ugruntował w społeczeństwie przedewszystkiem sam obóz rządzący obecnie Polską, — względnie: jego naczelne czynniki. Zrobił to szeregiem posunięć takich, jak: rozwiązanie B. B., — apel kilkakrotny premjerów do społeczeństwa o współpracę, — powołanie całego narodu do wzmożenia obronności państwa przez gen. Rydza-Śmigłego i t. p.

W tych apelach i w tych aktach tkwiła zapowiedź zmian w wewnętrzno-politycznem życiu Polski. I tak je też społeczeństwo rozumiało. Nic więc dziwnego, że w miarę, im więcej było tych odezw oficjalnych czynników do społeczeństwa, tem bardziej rosły jego nadzieje i tem śmielsze były żądania realizacji zapowiedzi.

Dotąd jednak — trzeba to powiedzieć otwarcie i szczerze — zapowiedzi pozostały na papierze.

W naszem życiu wewnętrzno-politycznem wszystko zostało po staremu. Opozycja stoi nieprzejednana na swoich dotychczasowych pozycjach, obóz rządowy zaś ogranicza się, jak dotąd, do szczupłej garści jednostek i grup.

W rezultacie uzyskaliśmy tylko jedno: zupełne zachwianie zaufania do obozu rządzącego. I ten rezultat uznać trzeba za następstwo owych apeli i owych odezw, które przez szereg miesięcy co pewien czas wychodziły od najwyższych w państwie czynników w stronę społeczeństwa. Bo nie mogło być inaczej... Kto do współpracy wzywa elementy dotąd obce, lub nawet wrogie, — ten przez tosamo daje do zrozumienia, że przy pomocy sił, które obecnie ma do dyspozycji, nie może podołać zadaniu.

STARA „LINJA PODZIAŁU“.

Pozytywnego więc rezultatu tych odezw i tych apeli dotąd niema. Dlaczego?

Wiadomo powszechnie, że zadaniem zorganizowania społeczeństwa do współpracy z czynnikami dzierżącymi dziś władzę, obarczono p. pułk. Koca. Już parę dobrych miesięcy trwa jego praca przygotowawcza. Dotąd bez rezultatu... Ostanio pojawiła się w prasie wiadomość, jakoby p. pułk. Koc miał ostatecznie zrezygnować z tego zadania, ponieważ w kołach najbliższych natrafił na trudności nie do przezwyciężenia. Potem jednak rozeszła się jeszcze bardziej sensacyjna pogłoska, jakoby p. pułk. Koc miał zamiar stworzyć nowy obóz polityczny systemem koncentrycznych kół — „setek“. Miałoby to być coś w rodzaju „zakonu rycerskiego“, — a więc stary B. B. podniesiony do którejś tam potęgi.

Cokolwiek dzieje się w „decydujących sferach“, jakiekolwiek tam się snuje koncepcje, — jedno jest dla społeczeństwa jasnem; mianowicie to, że te „decydujące sfery“ utrzymują starą „linję podziału“, nie myślą jej zarzucić, a współpracę ze społeczeństwem rozumieją w ten sposób, że społeczeństwo powinno wejść do nowego wydania B. B., które od starego różnić się będzie tylko zmianą szyldu.

Ostatnie tygodnie powinny je były jednak przekonać, że na tej drodze nie osiągną zamierzonego celu. Co najwyżej przyciągną ku sobie jednostki lub koła, dla których „współpraca“ z rządem znaczy tyle, co interes. Ale mas nie zwiążą z sobą. Ale ruchu politycznego nie stworzą...

Społeczeństwo bowiem nie pójdzie do żadnego B. B., chociażby to miał być nawet tak arcyciekawy i oryginalny twór polityczny, jak ten, który ma podobno p. pułk. Koc stworzyć.

ŹRÓDŁO FERMENTU.

Jest bardzo niedobrze, że tego nie chcą „decydujące sfery“ zrozumieć. Bo ich upór odsuwa w daleką przyszłość prawdziwą konsolidację czynników państwowo-twórczych... Bo przedłuża zgubny dla państwa stan tymczasowości... Bo rozprzęga życie społeczne do głębi... z

Część prasy polskiej nie może wyjść z podziwu, że nasze masy ludowe i robotnicze tak łatwo ulegają społecznym fermentom. Gdzie szukać przyczyny tego zjawiska?

Nie w czem innem, tylko w braku autorytetu społecznego.

Autorytet w państwie może przybierać różne formy. Bywa nim raz jakiś czynnik ustanowiony przez konstytucję. Kiedyindziej — poza konstytucyjna instytucja, czy osobistość. Ale być musi. Gdy go brak, życie polityczne ulega anarchji, a życie społeczne rozprzęga się i staje się terenem walk.

Ferment społeczny w Polsce przeciąga się. Wszak to już chyba pół roku żyjemy prawie bez przerwy pod ustawiczną grozą strajków, tłumnych manifestacyj, protestów i t. p. Jak długo jeszcze ten ferment będzie się wyładowywał w drobnych, choć ubolewania godnych, starciach z policją, — jak długo będziemy się ocierali o rewolucję, nie dając się jej porwać, — nie wiadomo. Jedno jest pewne. Jedynym sposobem na zażegnanie fermentu jest — przekreślenie dotychczasowej „linji podziału“ i przystąpienie do zorganizowania społeczeństwa na podstawie konkretnych programów i ideologji... Programów zmierzających nie do „współpracy z rządem“, ale do urządzania państwa w myśl pewnych zasad.

Tylko na tej drodze może powstać w społeczeństwie autorytet, bez którego sfermentowane dziś społeczeństwo nie wróci do „normy“. I takich „zmian“ oczekuje społeczeństwo.

J. P.

Przegląd prasy...

„Prawdziwi urzędnicy“

„Kurjer Wileński“ pisząc o inspekcjach p. premjera i o urzędnikach zauważa:

„Nie chcę tutaj generalizować. Wśród naszych urzędników jest dużo takich, którzy są jaknajbardziej na swojem miejscu. Takich artykułów jak ten mieliśmy w prasie polskiej bardzo wiele. Niewątpliwie rozgoryczają one wszystkich tych, którzy swe obowiązki spełniają uczciwie i z całego serca. Kiedyś miałem skomplikowaną sprawę w B. G. K. Chodziło mi o pośpiech. Załatwiono mi sprawę wmig, a gdy wyraziłem swą radość z tego powodu, ten t. zw. „biurokrata z okienka“ powiedział mi z wyraźnem rozgoryczeniem w głosie: Niech pan wie, że urzędy polskie dbają o swych klijentów, że narzekania ogólne krzywdzą nas bardzo.

Takich prawdziwych urzędników na szczęście w Polsce mamy. Może nawet jest ich dużo. Ale niestety wielu również jest biurokratów. Wszyscy wiemy, jak bardzo jest ich wielu. Ci też muszą wreszcie zrozumieć, że trzeba się zdobyć na twórczą postawę wobec życia. Że nie papierki decydują o potędze państwa. Kto tego nie rozumie, rozminął się z powołaniem; nie nadaje się na urzędnika, tylko na biurokratę. I nie może się na nikogo obrażać za słuszną zupełnie krytykę, za słuszne zupełnie narzekania. To jasne“.

Zagraniczny kapitał wywiózł z Polski 2 miljardy zł.

„Kurjer Poranny“ (redagowany przez p. Stpiczyńskiego i Rzymowskiego) uderzył na rolę wielkiego przemysłu w Polsce.

„Polityka wielkiego przemysłu — pisze — sprzeczna z celami gospodarczemi Państwa Polskiego — dobrze opłaciła się zagranicznym właścicielom kapitałów. W latach 1928—1933 zagraniczny kapitał przemysłowy „wycofał“ z Polski pod postacią procentów, dywidend i t. p. 1333 milj., pod postacią zwrotu kredytów udzielonych przedsiębiorstwom polskim (co w istocie oznacza kapitał zakładowy przemysłu) 253 miljony. Łącznie odpłynęło w latach 1929—1933 około **2 miljardów złotych.** Nie było tak źle z tą „rentownością“, jeżeli zagraniczni dysponenci kapitałów przemysłowych zdołali w ciągu 6 lat wywieźć sumy, wyobrażające około 75 proc. w stosunku do całości ulokowanego w przedsiębiorstwach polskich kapitału.

Wielki przemysł nie zdał egzaminu w Polsce. W ciągu lat prosperity wycofał olbrzymie zyski, obojętny na losy kraju, w którym pracował, niezwiązany z przedsiębiorstwami, które były jego własnością. Okazał egoizm, zadziwiający nawet tych, którzy znają praktyki kapitału zagranicznego w krajach kolonjalnych. Okazał niezdolność — i niechęć — rozwiązania jakiegokolwiek problemu, wybiegającego poza ciasny krąg własnych interesów“.

Nie zyskali, lecz — stracili 2 miljardy

Przeciw artykułowi „Kurjera Porannego“ wystąpił „Kurjer Polski“, organ właśnie ciężkiego przemysłu („Lewjatana“)... Pisze on, że

„artykuł „Kurjera Porannego“ jest wyczynem, który musi przeważyć miarę kłamstw, demagogji i insynuacyj, jakiemi nie od dziś ze szkodą dla rozwoju życia gospodarczego Polski pismo to obciąża swą hipotekę“.

„Kurjer Polski“ twierdzi, że kapitał zagraniczny nie zarobił w Polsce, ale — stracił.

„Straty — pisze — jakie kapitał przemysłowy ponosi w Polsce przedewszystkiem — w formie zniszczenia nieodnawianego aparatu wytwórczego idą w setki miljonów złotych. Sądzimy, że cyfra 2 miljardów zł., jaką rzucił „Kurjer Poranny“, bliska jest sumie strat“.

„Dla każdego, kto pobieżnie chociaż zna założenia i zamierzenia rządu, jest rzeczą zupełnie oczywistą, że „Kurjer Poranny“ nie jest z niemi w zgodzie. Narzuca się tu pytanie: z kim on jest w zgodzie? Bo chyba nie **z p. Stpiczyńskim,** który montując podopno w pałacu Rady Ministrów urząd propagandy, powinien być tym pierwszym obywatelem, który przez oddziaływanie na opinję publiczną ułatwia rządowi realizację jego zadań. Może z p. Rzymowskim? Wydaje się rzeczą nie do pomyślenia, że, gdy podstawowem zadaniem rządu jest walka z komunizmem, aby jednocześnie wielki dziennik pozostawał pod wpływem publicysty, który swemi wystąpieniami zaszczepia jad komunistycznych idei w duszach i umysłach“.

„Kto więc ponosi odpowiedzialność za to, co pisze „Kurjer Poranny,“? Może nikt... Szczytem skandalu jest to, że maszyna ta działa pod nieoficjalną, nadawaną jej przez vox populi, etykietę pisma, reprezentującego opinję rządu. Wielkim głosem wołamy: skończyć z tym skandalem!“

Bezrząd w Hiszpanji.

Madryt, w lipcu.

Krwawi się Hiszpanja pod rządami „**Frontu** Ludowego“! Napady, zabójstwa, krwawe starcia i strajki, niszczenie lub okupacja przedsiębiorstw, palenie kościołów — oto obraz codzienny życia hiszpańskiego... Anarchja życia społecznego politycznego i gospodarczego **pogłębia się niemal z każdym dniem!** Nikt nie jest pewnym życia i mienia... Należą one do „ulicy“. A rząd „Frontu Ludowego“ z premjerem Gefares Quirogą naczele jest bezsilny. Zapowiedzi jego o przywróceniu porządku i bezpieczeńtwa w kraju stają się wobec zestawienia z rzeczywistością — pustemi frazesami. słowami pozbawionemi wszelkiej treści. Zapowiadano zaprowadzenie spokoju już wiele razy. Po każdej jednak zapowiedzi **wywrotowe elementy podejmowały anarchistyczną akcję ze zdwojoną energją!** Nie rząd „Frontu Ludowego jest panem Hiszpanji, ale masy, masy ciemne, kierowane przez jednostki, które teroryzują administrację. Są to **anarchiści, komuniści oraz skrajni socjaliści.**

I dzieje się to w kraju, o wielkich możliwościach gospodarczych i politycznych; **w** kraju o wielkiej przestrzeni, bo liczącej **511 tys. km. kw.** na której żyje zaledwie 23 miljony mieszkańców.

To, co wyżej powiedzieliśmy, są to wrażenia ogólne. Wymagają one poparcia faktami. Jest ich, niestety, bardzo dużo.

Znany jest już zagranicą, a więc i w Polsce, bilans rządów „Frontu Ludowego“, obejmujący wypadki od 3 kwietnia do 4 maja. Bilans ten zestawił konserwatywny deputowany **Salvo Sotelo** i podał w połowie czerwca Kortezom do wiadomości. Wyliczył on wszystkie wypadki z podaniem szczegółów i okoliczności. Tak, aby żaden deputowany „Frontu Ludowego“ nie mógł ich zakwestjonować.

Również w połowie czerwca zgłosił inrzono zupełnie a **261** częściowo; w rozruchów, **Gil Robles,** przywódca katolickiej „Akcji Ludowej“. Ze statystyki przez niego podanej, a obejmującej okres od **16** lutego (data zwycięstwa wyborczego „Frontu Ludowego“) do 15 czerwca, a więc **4** miesiące wynika: **164** kościołów spalono lub zburzon zupełnie a **261** częściowo; w rozruchach lub zamachach politycznych zabito **269** osób, a raniono **1287;** zniszczono **69 lokali** organizacyjnych, a na **312** dokonano napadów; zburzono **10** bundynków czasopism; zorganizowano **113** strajków generalnych i **228 lokalnych;** Dokonano 114 zamachów bombowych. Po złożeniu tej smutnej listy wypadków Gil Robles oświadczył, że bezprawie. które zastępuje obecnie prawo, **prowadzi kraj do zupełnej anarchji.** Wypadki prowokowane są przez „Front Ludowy“. — We „Froncie Ludowym“ — mówił dalej Gil Robles są partje, które dokładnie wiedzą do czego dążą; chcą one zmienić dotychczasowy ustrój i **wprowadzić dyktaturę proletarjatu.** W tym celu prowokują systematycznie strajki, **prowadząc kraj do ruiny gospodarczej.** Po ostrym ataku na rząd **Gil Robles wezwał republikanów lewicowych do uwolnienia się od marksowskich wpływów.** (Rząd obecny, jak wiadomo, składa się głównie z przedstawicieli Unji republikańskiej i republikanów lewicowych. Socjaliści i komuniści nie wchodzą do rządu pozostawiając sobie wolną rękę i swobodę działalności „w terenie“).

Szczególnie ujemnie na życie gospodarcze działają strajki, które się nie kończą. — Po zlikwidowaniu jednych wybuchają drugie. Automatycznie. Przy tem warto zwrócić uwagę na takie żądania strajkujących, jak: wyłączność przyjmowania do pracy członków „Frontu Ludowego“, pozbawianie pracy członków niezrzeszonych (!) itp. Zachodzą wypadki, kiedy nawet przywódcy nie panują nad swoimi ludźmi. Tak zdarzyło się np. Companysowi, który rządzi dziś Katalonją. Wbrew jego woli, drugorzędni działacze jego stronnictwa (katalońska lewica. t. zw. Esquerra) wywołali powszechny strajk w Barcelonie z którym p. Companys miał bardzo dużo kłopotu.

Rozgorzały również walki religijne. Stanowisko elementów wywrotowych **w stosunku** do Kościoła katolickiego **jest ciągle agresywne.** Akcja nie ogranicza się tylko do podpalania kościołów. W północnych miejscowściach Hiszpanji rady gminne zabraniają pod karą **dzwonić (!) na Mszę św.** lub w czasie pogrzebu. W innej wsi rada gminna zabroniła nietylko dzwonienia, ale także kościelnych pogrzebów (!). W andaluzyjskim mieście **Ronda,** liczącym 30 tys. mieszkańców **burmistrz nakazał z zewnętrznych ścian domów usunąć obrazy i emble-**

maty religijne, a nisze ze świętymi figurami zamurować (!) Katolickie szkoły są zamykane. Wynik tej akcji jest taki, że w samym Madrycie 62 tys. dzieci pozbawiono nauki!

Tak wyglądają rządy „Frontu Ludowego“ w Hiszpanji. L. M.

Migawki.

Najlepszy w lecie interes.

— Uf, nie do wytrzymania!

Pewien kupiec — zresztą, co tu ukrywać: właściciel handlu futrami — siedzi nad szklanką piwą i lamentuje.

Lamentuje z powodu upału i z powodu, że jest właścicielem handlu futrami.

— No, dobrze; ale przecież przyjdzie jesień, zima. Odżyje pan i odkuje się po lecie!

— Cóż mi z tego, kiedy teraz poprostu konam.

I zaczyna mówić. A lubi mówić!

— Bo to, widzi pan, teraz to tylko ten szczęśliwy, kto ma budkę z wodą sodową. Od wczesnego rana ludzie leją w siebie i leją litrami... Albo nie! Dobrze też mieć bufet. Bo, widzi pan, jest wielu ludzi takich, co to jak w lecie ujrzy budę z napisem: „Bufet zimny z piwem okocimskiem”, to jak rozbitek, który dojrzał port ocalenia. A ja...

— A pan?

— A ja, widzi pan, z mojemi futrami poprostu jestem w tych miesiącach „kaput”. Przychodzę co rano do sklepu. I, czy pan uwierzy, przez ostatni miesiąc tylko dwoje miałem gości?

— Kogóż?

— Jednym była żebraczka, a drugim — egzekutor. Powiadam panu, że najlepszy interes, to — budka z wodą sodową, albo bufet z piwem okocimskiem. Wszystko inne, to — dekoracja miasta.

BAYARD.

Ruch wydawniczy

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“ w numerze czerwcowym przynosi następujące artykuły: Piotr Francastel „Rodin a współczesna rzeźba francuska“, (ilustrowany) Wacław Borowy „Wędrówka nowego Parsyfala“, Stef. Stablewski „Z polskich zagadnień agrarnych“, Jan Hulewicz „Walka kobiet o dostęp na uniwersytety“ (2), Józ. Krzyżanowski „Proces Janosika“, Tad. Estreicher „Wróblewski, czy Olszewski“ K. W. Zawodziński „Byle sprawiedliwie“, St. W. „Piotr Francastel“. Administracja: Warszawa, Szpitalna, 12.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechciel niezwłocznie zaległości wyrównać

Humor.

Odpowiedź lotnika. Na lotnisku wsiadają do samolotu po raz pierwszy dwie nadobne damy.

— Czy aby stamtąd powrócimy, — odzywa się do pilota jedna z nich, patrząc trwożliwie wgórę.

— Niech pani będzie spokojna, napewno tam pani nie pozostawię.

Americana. — Hallo, Jim! Wczoraj widziałem, jak pewien dżentelmen przeszedł po linie nad Brodway'em!

— Tak, to jedyny sposób przejścia z jednej strony ulicy na drugą bez niebezpieczeństwa przejechania.

Sześcioletni Johny dostał nowe ubranko. Jego pierwsze pytanie brzmiało:

— A gdzie jest kieszeń na rewolwer?

Filologiczne nieporozumienie. Do lekarza przychodzi obywatelka z okolicy Nalewek.

— Panie doktorze! Taka jestem chora...

— Co pani jest?

— Kupcowa...

J. KISIELEWSKI.

Listy z Wielkopolski.

Młodzież katolicka w ofensywie.

Poznań, w lipcu.

W pierwszym „liście z Wielkopolski“ zaznaczyłem, że Poznań skupia bardzo różnorodne ośrodki życia katolickiego. Wiele katolickich organizacyj ogólnokrajowych w Poznaniu posiada swoje centrale; stąd rozchodzi się sieć organizacyjna wielu ważnych i silnych dzieł, które podejmują katolicy polscy w dążeniu do przebudowy naszego życia. Jednem z tych dzieł jest ruch młodzieży katolickiej, którego centrala mieści się w Poznaniu.

MŁODZIEŻ W RAMACH A. K. — Katolicki ruch młodzieży istnieje na ziemiach Polski od dawna. Scentralizowany w r. 1919 w Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej, a występujący pod znakiem SMP (Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej) — przez kilkanaście lat ruch ten rozwijał się pomyślnie, wzbierał na sile, doskonalił swoje metody i środki działania. Niebawem urósł w potężną organizację o jasno określonych celach, a zróżniczkowanych sposobach pracy. W roku 1934, kiedy ustalano w Polsce ostatecznie organizację Akcji Katolickiej, swój okres prób i doświadczeń miał wspomniany ruch dawno poza sobą i był gotów do podjęcia szerokich zadań, jakie stanęły przed katolikami w przełomowych czasach obecnych. Katolicki ruch młodzieży wszedł w ramy Akcji Katolickiej, tworząc dwie jej kolumny — Katolicki Związek Młodzieży Męskiej i Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej. Dotychczasowa organizacja utworzyła zrąb, na którym zbudowano odmienny, bardziej do nowych zadań dostosowany układ organizacyjny. Związki otrzymały mianowanego przez władzę duchowną asystenta kościelnego, którym jest w chwili obecnej ks. kan. dr. W. Adamski, na czele Związków stanął jeden z dotychczasowych kierowników, ks. prałat L. Biłko; centrala poznańska, rozbudowana i rozszerzona, stała się ośrodkiem koordynującym całego ruchu katolickiego młodzieży polskiej.

MŁODZIEŻ WSZYSTKICH STANÓW. — Gdy się przegląda sprawozdania Związków za rok ubiegły, uderza przedewszystkiem liczebność organizacji. W dniu 31 grudnia ubiegłego roku istniało w Polsce 4.553 Oddziałów KSMM, skupiających 134.295 członków i 5.280 Oddziałów KSMŻ, liczących 149.785 członkiń. A nadmienić wypada, że w porównaniu do poprzedniego roku sprawozdawczego liczba członków i Oddziałów wzrosła bardzo pokaźnie, przyczem z poszczególnych zestawień i informacyj dyrekcji wynika, że organizacje wykazują stałą tendencję rozwojową. Zadaniem tego ruchu młodzieżowego jest jednoczenie młodzieży wszystkich stanów, wszystkich warstw i środowisk. W tej chwili jednak przewagę w obu Związkach stanowią kadry młodzieży pozaszkolnej, miejskiej i wiejskiej. Jest to objaw zrozumiały. Tłumaczy go w dużym stopniu poprzedni okres organizacyjny, w którym Zjednoczenie nastawione było przedewszystkiem na skupianie młodzieży najbardziej potrzebującej opieki — więc młodzieży pozaszkolnej. Ten czynnik działa i obecnie. Chodzi o zagarnięcie w łożysko pozytywnej, celowej pracy katolickiej wielkich mas młodzieży, która po ukończeniu kilku klas szkoły powszechnej rozpoczyna samodzielne życie. Wszak że w planie kierowników ruchu leży zasadniczo objęcie całej młodzieży polskiej, stopniowe ogarnianie „idącej Polski“ i oddawanie jej pod rozkazy Chrystusa.

SPRAWY SPOŁECZNE I RELIGIJNE. — Program prac Związków jest bardzo obszerny i bardzo celowo obmyślany. Na czoło wysuwają się sprawy społeczne i religijne. Trudno w krótkim artykule omówić wszystkie prace, jakie Związki wykonywały w roku ubiegłym. Była ich ilość wielka. Dla charakterystyki drobny przykład. W roku ubiegłym Związki pracowały usilnie nad zagadnieniem wsi. Rozpisano bardzo interesującą ankietę na temat „Co się dzieje na wsi“. Tekst ankiety został rozesłany do różnych osób, mających styczność ze wsią polską i jej sprawami. W odpowiedzi na ankietę nadszedł ciekawy materjał, który w chwili obecnej znajduje się w opracowaniu, a który, wydany w książce, stanie się podstawą postępowania władz Związków w najbliższych latach. Ten moment zainteresowań społecznych jest bardzo charakterystyczny dla całokształtu działalności Związków. Kierownicy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że nie można dziś myśleć o żadnej pozytywnej i szerokiej akcji, jeśli się nie rozpocznie od rozwiązywania najbardziej palących problemów społecznych. Polski ruch młodzieży zrozumiał tę potrzebę czasów naszych i wszedł w wykonywaniu swych zadań na właściwą drogę. Wszystkie nastręczające się zagadnienia rozpatruje na podstawie zasad katolickich, na podstawie oświadczeń najwyższych w tej dziedzinie autorytetów.

J. K.

Człowiek, który znał psychologję Polaków.

Jednym z ludzi, którzy chłostali nasze wady narodowe, ale bez nienawiści i goryczy, lecz powodowani prawdziwą, szczerą troską o przyszłość Polski — był bezwątpienia słynny historyk, ksiądz Walerjan Kalinka (1826—1886), **którego 50-lecie śmierci przypada w tym roku.** O Kalince pisał Tarnopolski: „Takich psychologów Polski mieliśmy bardzo niewielu“. Mówił on gorzkie prawdy narodowi, **ale mówił bez pogardy jak ojciec; czuć było, że Polskę prawdziwie kocha.**

W dzisiejszych czasach rozwielmożnienia różnych wad w charakterze Polaków warto przypomnieć tę niezwykłą postać, tembardziej, że nietylko w naszem społeczeństwie, ale i wśród pobratymców Czechów zachowała się pamięć o nim. Oto w czasopiśmie wychodzącem w Pradze czeskiej „Zivot“ z dnia 3 lipca br. w artykule dra Józefa Svitil Karnik'a p. t.: „Polsky hlasatel unionizmu a nabożenske obnovy“ (Polski głosiciel unionizmu a drodzenie religijne) — ks. Kalinka przedstawiony został jako gorliwy apostoł unji z Kościołem Wschodnim. Jego ostatnie słowa brzmiały: „Módlcie się o nawrócenie Rosji“.

Dr. Svitil Karnik przypomina, że Kalinka, mówiąc o stosunku Polaków do Kościoła katolickiego, podkreślał jedną znamienną cechę psychologji naszego narodu: „My Polacy — mówił — choć wiele błądzimy, jednak nigdy jako całość nie ośmielilibyśmy się wystąpić przeciwko Kościołowi. — I jeżeli ktoś z nas wygaduje przeciwko katolicyzmowi, to jednak nie wierzcie mu: na pewno znajdziecie na jego piersiach poświęcony medalik“. Czeski publicysta dr. Svitil Karnik kończy swój artykuł o naszym historyku tymi znamiennymi słowy: „Upłynęło już pół wieku od śmierci Kalinki. Naród Polski już zdjęty z Krzyża. Ale **nawoływania do odrodzenia religijnego narodu, jako najpewniejszej rękojmi jego przyszłej potęgi, nie straciły nic na aktualności, ani w Polsce ani u nas“.** (KAP).

Radjo.

WALCE W LITERATURZE FORTEPIANOWEJ. Walc, ten najmilszy i cieszący się najdłuższym żywotem taniec, nie ograniczył się bynajmniej tylko do sali tanecznej. Urocze rytmy walca przeszły również do muzyki t. zw. poważnej i nie było prawie kompozytora, któryby nie przejął ich do swych utworów. W audycji sobotniej 11. VII. o godz. 21.00 usłyszą radjosłuchacze kilka walców wielkich mistrzów Czajkowskiego, Brahmsa i J. Straussa w opracowaniu Tausiga. Odegra je pianistka J. Familier-Hepnerowa.

„OD LATARNI DO LATARNI“. W okresie zimowym nadało P. Radjo reportaż omawiający syreny portu w Gdyni. Ten sam autor omówi skolei równie ważne urządzenia sygnalizacyjne, mianowicie latarnie portowe, które orjentują marynarza, prowadzącego statek do portu w nocy. Reportaż p. t. „Od latarni do latarni“ w opracowaniu St. Mioduszewskiego, nadany zostanie dnia 11. VII. o godz. 16.45.

LUDZIE SĄ DOBRZY, ALE OBAWIAJĄ SIĘ DOBROĆ OKAZYWAĆ! Taki jest tytuł jednego artykułu zamieszczonego w N-rze 1. miesięcznika „Optymista“, wydanego przez grono osób należących do powstającego radjowego Klubu Optymistów. Miesięcznik „Optymista“ jest ładnie wydany, a kilkanaście artykułów i felietonów, które zawiera, porusza sprawy praktycznej filozofji życiowej, ułatwiające ludziom pozytywne ustosunkowanie się do zjawisk życia, które na każdym kroku spotykamy. Sądząc z 1-szego numeru, wydawnictwo to zapowiada się dobrze, a treść jego zainteresuje niewątpliwie każdego myślącego człowieka. Redakcja mieści się w Warszawie przy ul. Wspólnej 33.

—oOo—

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, 12-go LIPCA 1936 ROKU.

Program ogólny. G: 8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko“; 8.03 Audycja dla wsi; 8.45 Dziennik poranny; 8.55 Programy lokalne; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Jana w Toruniu; 10.10 Programy lokalne;; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny; w przerwie poranku około godziny 13.15 „Swaty“ wyjątek z drugiego tomu „Marcyna“; 14.30 Audycja dla wsi; 15.00 Programy lokalne; 16.30 Reportaż z życia; 17.00 Koncert solistów; 18.00 Teatr Wyobraźni u obcych „Pozytywka“ — komedja radjowa; 18.30 Koncert rozrywkowy z ogrodu Rozgł. Krakowskiej; 20.25 „Co czytać“; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali“ p. t.: „W Brzuchowicach na festynie“; 21.30 „Wieczór wśród górali“ suita Tad. Segedyńskiego; 22.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; 22.15 Programy lokalne; 22.20 Muzyka salonowa; 23.00 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków (239.5) G.: 8.55 Program na dzień bieżący; 10.10 Płyty; 11.45 „Gdy król pisze listy miłosne“ — pogadanka; 15.00 Koncert reklamowy; 15.20 Koncert życzeń z płyt; 22.15 Lokalne wiadomości sportowe.

Warszawa, (1339.3) G. 8.55 Program na dzisiaj; 10.10 Muzyka z płyt; 11.45 Przegląd teatralny; 15.00 „100 posłów i senatorów rolników na Pomorzu“ — reportaż; 15.10 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka rozrywkowa z płyt; 22.15 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, (377.4) G.: 8.55 Program na dzisiaj; 10.10 „Wielka Opera“ (płyty): 11.45 Rozmaitości teatralne; 15.20 Koncert reklamowy; 15.30 Konkurs śpiewaczy; 22.15 Wiadomości sportowe.

Katowice, (395.8) G.: 8.18 Pogadanka; 8.30 Muzyka wiejska z płyt; 8.55 Program na dzisiaj; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach; 10.30 Koncert Orkiestry Mandolinistów; 11.45 Co słychać na Śląsku; 15.00 „Robotnicy Chorzowa“ — reportaż; 15.30 Muzyka lekka z płyt; 22.15 Lokalne wiadomości sportowe.

Humor.

O dmuchaniu. — Wie pan, jaka jest różnica między trąbą a pieprzem?

— Nie.

— No to niech pan dmuchnie w jedno i w drugie.

Inicjatywa Urzędnicza.

Kilka dni temu p. Marjan Manteuffel umieścił na łamach „Głosu Narodu“ artykuł o inicjatywie prywatnej, ja chciałbym dziś zrobić kilka uwag w sprawie „inicjatywy urzędniczej“, a więc w sprawie, którą poruszył p. premjer Składkowski w swem przemówieniu, wygłoszonem na zjeździe naczelników Izb Skarbowych i obieram za motto następujące słowa p. premjera:

> Chodzi o to, żeby urzednik był nietylko uczciwy — my się zanadto sugerujemy tą uczciwością, jak jest uczciwy, to już wszystko, dla mnie to jednak mało — on musi być czynny, musi mieć inicjatywę, musi umieć pracować. Uczciwych idjotów każdy z nas znał dużo, ale przecież nie szanowaliśmy ich za taką uczciwość.

Złote były te słowa p. premjera i niema chyba w Polsce uczciwego nieidjoty, któryby się odrazu pod niemi nie podpisał, zupełnie niezależnie od tego, czy należy do prorządowego obozu, czy do którego z opozycyjnych, byleby tylko był uczciwym i nie był idjotą. Jednakże słowa p. premjera mogą w każdym dobrym Polaku wzbudzić poważną troskę, stwierdzają bowiem pośrednio, że nawet nie wszyscy urzednicy są uczciwymi („jak uczciwy — to już dobrze“), a cóż dopiero mówić o inicjatywie.

Niech też p. premjer będzie przekonanym, że nikt z tych miłujących Ojczyznę nieidjotów nie „nazwie go warjatem za to, że się włóczy o 8-ej rano, żeby zobaczyć, czy urzędnicy w Węgrowie przyszli do biura“. Napewno go tak nie nazwie, lecz zapisze na jego bezwzględne dobro, tylko zdziwi go może okoliczność, że p. premjer „włóczy się **osobiście**“. Między premjerem, względnie w danym wypadku ministrem spraw wewnętrznych, a urzędnikiem starostwa w Węgrowie istnieją dwie pośrednie instancje: p. starosta i p. wojewoda, a zatem, jeżeli p. premjer osobiście kontroluje urzędnika w Węgrowie, to czyni to dlatego, że nie jest pewnym, czy droga pośrednia byłaby równie skuteczną, inaczej mówiąc, czy otrzymałby potrzebne mu, a zgodne z rzeczywistością informacje.

Nie wątpię ani na chwilę, że usiłowania p. premjera, o ile będą konsekwentnie prowadzone i o ile, niezależnie od zasługującego na karę urzędnika, będzie ukaranym jego zwierzchnik oraz przełożony tego zwierzchnika, osiągną zamierzoną sanację uczciwości i sumienności urzędników państwowych, co dotyczy jednak wyrażonego przez p. premjera życzenia, **aby urzędnik „miał inicjatywę“**, to tu tego rodzaju postępowanie nie doprowadzi do najmniejszego nawet rezultatu.

Przyczyną tego nie jest wina obecnego premjera, lecz jego licznych poprzedników, aż wstecz do r. 1926, w którym wszystkie stanowiska, nietylko ministrów, lecz i naczelnych kierowników wszystkich państwowych i półpaństwowych instytucyj i przedsiębiorstw obsadzane były nie zawsze pod kątem widzenia znajomości rzeczy i fachowości, a jedynie pod kątem widzenia czysto politycznym i objawiały się w stałem popieraniu wyłącznie członków i zwolenników obozu sanacyjnego, ze specjalnem uwzględnieniem b. legjonistów.

Słyszałem często zdanie, że naczelny kierownik, bądź minister, bądź dyrektor tej czy innej instytucji, może nie być fachowcem, ponieważ posiada wykwalifikowanych fachowo pomocników i zastępców. Można tego rodzaju pogląd uznać w stosunku do naczelnika Rządu, t. j. premjera, gdyż nie może on być jednocześnie inżynierem, aby znać się fachowo na dziedzinach komunikacji, poczt i telegrafów oraz robót publicznych, wybitnym finansistą i ekonomistą, by dawać celowe i dobre wskazówki ministrom skarbu oraz przemysłu i handlu, dobrym profesorem, a conajmniej doświadczonym pedagogiem, by pouczać ministra oświaty, agronomem, by udzielać rad ministrowi rolnictwa, lekarzem, mogącym kontrolować zalecenia ministra zdrowia publicznego, praktycznie i teoretycznie wykształconym prawnikiem, by mieć właściwy pogląd na wymiar sprawiedliwości, wreszcie dyplomatą, by się należycie i trafnie orjentować w stosunkach międzynarodowych.

Można się zgodzić na tę zasadę w stosunku do najniższych funkcjonarjuszy, do tych, do których się mówi: „przepisz pan to z trzema kopjami“, lub „odłóż pan to do teczki Nr. 75 pod literę „B“, natomiast nie można jej uznać w stosunku do ministrów poszczególnych resortów, do szefów departamentów, do naczelników wydziałów i sekcji i do samodzielnych starszych i młodszych referentów, jednem słowem w stosunku do tych wszystkich, od których p. premjer wymaga inicjatywy.

Jeżeli naczelne i kierownicze stanowiska, wymagające wiedzy fachowej, obsadza się osobami, niewykwalifikowanemi fachowo w tej, czy innej gałęzi i pociesza się myślą, że osoby te mają do dyspozycji fachowych pomocników, to wówczas dzieje się jedno z dwojga: **albo tego rodzaju „dyrektor“ staje się manekinem w rękach swych podwładnych i automatem do podpisywania różnych rozporządzeń, sprawozdań i okólników, albo też chce pokazać, że się na tem sam dobrze zna, że posiada „inicjatywę“ i robi głupstwa, które często narażają skarb Państwa na straty materjalne, a samo Państwo na utratę prestiżu.**

Takim samym absurdem byłoby, dajmy na to, mianowanie generałem dywizji najsławniejszego profesora uniwersytetu, któryby nigdy nie służył w wojsku, jak mianowanie najwaleczniejszego generała dywizji i najlepszego stratega, lecz takiego, który po ukończeniu korpusu kadetów, całe życie spędził w wojsku — ministrem oświaty, lub przemysłu i handlu.

I. B.

Konwersja hipotek prywatnych w Niemczech.

Berlin, w lipcu.

W tych dniach wydano w Niemczech ustawę, która zasługuje na bliższą uwagę nie tyle ze względu na swe skutki ale raczej dla swej osobliwości formy, w jakiej zarządzenie to zostało wydane. Z początkiem roku 1935 **obniżona została stopa procentowa od wszelkich papierów wartościowych.** Stało się to w formie nie przymusu ale „dobrowolnej“, takiej mianowicie, że właściciele papierów, którzy nie zgodzili się na obniżenie stopy odsetkowej, **stracili możność sprzedania swych papierów na giełdzie** i narazić się musieli na wiele innych jeszcze trudności.

Dopiero obecnie rodzą się pomysły, w myśl których miałaby również ulec obniżce stopa procentowa hipotek prywatnych. Okazało się mianowicie, że kapitał z najrozmaitszych przyczyn **w coraz to większej mierze płynął do hipotek prywatnych.** Ich stopa procentowa była wolna a ponieważ banki hipoteczne nie były w stanie udzielać już pożyczek hipotecznych, w dziedzinie tej rósł popyt. Dla handlu hipotecznemi papierami zastawniczemi giełda została zupełnie zamknięta, tak, że zapasy tych papierów lokacyjnych znacznie się zmniejszyły. Kasy oszczędności i zakłady ubezpieczeń, które udzielały najwyższych pożyczek hipotecznych, nie wchodzą obecnie pod tym względem w rachubę, bowiem wszystkie wolne pieniądze musiały lokowac w coraz to nowszych pożyczkach państwowych. Kasy oszczędności musiały np. dotychczas subskrybować **dwie pożyczki po 500 miljonów marek** a zakłady ubezpieczeń jedną pożyczkę w tej samej wysokości a także na ostatnią pożyczkę państwową 700 milj. marek subskrybowały kasy oszczędności już 200 miljonów marek.

Brak kapitału na rynku hipotecznym utrzymywał stopę procentową stale na wygórowanym poziomie a **9-procentowe odsetki, a więc dwa razy większe, niż wynosiło oprocentowanie normalne, nie były rzadkością.** Nowa ustawa obecnie postanawia, że stopa procentowa zostanie obniżona **drogą przyjacielskich rokowań między wierzycielem i dłużnikiem.** Stopa ta ma być zbliżona do taryfy procentowej w bankach hipotecznych. **Dopiero gdyby nie doszło do dobrowolnego porozumienia, państwo przez ingerencję ze swej strony ma doprowadzić do obniżenia stopy.**

W Niemczech panuje przekonanie, że każda wolna marka winna być ulokowana w pożyczkach państwowych. Nawet przemysłowi wojennemu, który skądinąd popierany jest we wszelki możliwy sposób, **odmawia się możności powiększenia kapitału. Rozszerzenie prywatnego rynku hipotecznego stało się dla tej polityki niebezpieczeństwem.** Obliczono, że w ten sposób **rozpożyczono w ostatnim roku 800 miljonów marek** i że w roku bieżącym suma ta mogłaby być jeszcze większa. Przewodniczący związku zakładów kredytowych zaproponował przeto, aby ponownie wydano pozwolenie na emisję listów zastawnych, lecz, by pieniądze zgromadzone w tem sposób w bankach hipotecznych, **oddane zostały na cele państwowe.** Myśl tę jednak porzucono. Prawdopodobnie także banki hipoteczne nie były tym pomysłem zbyt zachwycone. Już obecnie społeczeństwo zaniepokojone jest poważnie tem, że jego **pieniądze ulokowane w bankach miałyby być użyte przez państwo.** Listy zastawne, których wartość zależy tylko od zdolności kredytowej państwa, miałyby mniejszą wartość niż dawniejsze listy zastawne, zagwarantowane hipoteką na domach i gruntach.

Obniżenie stopy odsetkowej dla hipotek prywatnych **nie przyniesie prawdopodobnie znaczniejszych konsekwencyj.** Jeszcze obecnie hipoteki te przynoszą w najgorszym razie tyleż ile inne oprocentowane papiery, **wierzyciele natomiast mają w ręce trwały objekt, który zawsze mogą spieniężyć.** Jedynym sukcesem będzie, że i w tej dziedzinie ulegnie obniżce stopa procentowa. Na zmianie tej jednak rynek papierów państwowych nie zyska.

Zygm. Różycki.

Połączenie masonerji i socjalistów z komunistami.

Powodzenie komunizmu i skrajnie antyreligijnego obozu w Meksyku, Hiszpanji, a w ostatnim czasie we Francji, jest dowodem **słabnięcia socjalizmu.** Socjalizm i masonerja, które nigdy nie miały odwagi przeciwstawienia się komunizmowi — ulegają mu coraz więcej. Zlewanie się socjalistów i **radykalnych stronnictw z komunistami czyni postępy, zwłaszcza od chwili, gdy Komintern pod wpływem swego kierownika Dmitrowa,** obecnie znów przywróconego do władzy, **nakazał komunistom łączenie się z radykalnemi ugrupowaniami.** Doniedawna komunistom nie pozwalano łączyć się z innymi organizacjami lewicowymi. Dmitrow w dniu 2 sierpnia 1935 r. na kongresie Kominternu oświadczył:

> „Doświadczenia naszej pracy rewolucyjnej wykazują, że dążenia nasze rewolucyjne mogą rozwijać się w całej pełni dopiero wtedy, gdy **aparat państw burżuazyjnych już jest zdezorganizowany i sparaliżowany.** Wobec tego, główne nasze zadanie polega **na wywołaniu dezorganizacji i sparaliżowaniu działań państwowych.** Powinniśmy dążyć do tego, by wykorzystać kierunki burżuazyjne silnie postępowe, gotowe do walki przy naszym boku, przeciw grupom reakcyjnym, które obecnie jeszcze mają w swojem ręku rządy. — Wywracając wpływy tych czynników, zdezorganizujemy pracę naszych przeciwników...“

Konsekwetnie Komintern poleca swoim zwolennikom **wchodzenie do organizacyj innych, niekomunistycznych, celem ich radykalizowania,** dąży do usuwania dotychczasowych kierownictw, by je zastąpić swoimi ludźmi. Robota ta jest zorganizowana przez Komintern i poparta przez loże masońskie, jak i przez organizacje, w których komuniści zdołali już uzyskać przewagę wpływów.

Pismo francuskie „Gringoire“ podaje **nazwiska ludzi, których Komintern wydelegował, by w poszczególnych państwach czuwali nad rozwojem wspólnego frontu lewicowego.** Delegowanymi tymi są: w Paryżu — Thorez i Adami, w Bazylei — Bodemann, w Amsterdamie — **Van de Groot i Palm-Dutt** (zwany Palmers), w Pradze — **Gottwald, Dragon i Ackermann,** w Kopenhadze — **Jansen.** Główni ci przedstawiciele Kominternu posiadaja szereg agentów zajmujących się poszczególnemi państwami. — Takie agentury prowadzą w Paryżu — Evaristo dla Hiszpanji, Tedeschi dla Włoch, Henry Lozeray dla Francji, Jacquemotte dla Belgji, w Bazylei — Mueller dla Szwajcarji, Holzknecht dla Niemiec, Ferreti dla Włoch, w Pradze — Zapotocki dla Czechosłowacji, **Pruchniak dla Polski,** Krowmoff dla Bułgarji, Vuković dla Jugosławji, Behrend dla Austrji, Ordelan dla Rumunji, w Amsterdamie — de Leeuw dla Holandji, Schields dla Anglji, Dietrich dla Niemiec, w Kopenhadze — Kauffmann dla Danji, Axels dla Szwecji, Birken dla Norwegji.

Finansowaniem działalności komunistycznej Frontu Lewicowego zajmują się **trzej lotni skarbnicy:** Friedrich Liszt, Willy Krauss i Karl Slanski. Podlegają oni kontroli Willy Muentzenberga, b. członka parlamentu Rzeszy Niemieckiej, a obecnie kierownika głównego Kominternu i Mopr'u na Europę Zachodnią. Muentzenberg ma mieszkania w Paryżu, Genewie i Pradze. Miejscem spotkań agentów poszczególnych państw w Paryżu: 48, rue Duhesme.

W styczniu 1936 roku **do wspólnego frontu kierowanego przez Dmitrowa i jego agentów w poszczególnych krajach przyłączyły się: Liga Praw Człowieka, Komitet Inteligencji Przeciwfaszystowskiej, światowy Komitet przeciw wojnie i faszyzmowi** (Amserdam — Pleyel), Partja radykalno-socjalistyczna, partja socjalistyczna, partja komunistyczna, Unja socjalistyczna i republikańska, federacja związków zawodowych francuskich. Przedstawiciele tych organizacyj utworzyli w lipcu ub. roku w Paryżu komitet, który urzęduje 27, rue Dolent, w domu, w którym ma siedzibę Liga Praw Człowieka. Główni przedstawiciele tejże Ligi „Les cahiers des Droits de l'Homme“ nawołują z zapałem do należenia do grupy Frontu Ludowego. Tym sposobem **Liga Praw Człowieka stała się jedną z głównych przedstawicielek wojującego komunizmu sowieckiego.** (KAP).

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbozowo - towarowej w Krakowie notowano w piątek dnia 10 lipca następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 19.50 do 20.00; biała stand. 19.50—19.75; targowa stand. 19.00—19.25; żyto dworskie standart. 12.85—13.00; targowe stand. 12.25—12.50; owies dworski stand. 14—14.25; targ. stand. 13.50—14; jęczmień dwor. 15—15.50; targowy 13.50—14; kukurudza krajowa 14.50—15.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja poznański 28—30; pół Wiktorja małop. 25—27; zwykły jadalny; 25—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała 28—30; biała 22—26, klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 19—20; szara 18.50—19.50; peluszka 23—24; łubin żółty 14.50—15.00 do siewu 15—15.50; niebieski 12—12.50; do siewu 12.50—13.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.50 do 15; lniane 37-38 procent biał. i tłusz. 16.50—17.00; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23 siano słodkie 5—5.50; średnie 4—4.50; kwaśne 3—3.50; potraw 3.50—4; koniczyna pastewna nowa 6—6.50 słoma długa 2.80—3.00; mierzwa luzem 2.60—2.80.

Nasiona. Rzepak zimowy nowy 29.00—30.00; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 36—37; mak niebieski z workiem 58—61; szary 55—58; kminek krajowy czyszczony 95—100; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 35.50—37; gatunek IA st. wym. 0.45 proc. 33—34; gat. IB st. wym. 0-55 proc. 30.50—31; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 29.50—30; razowa 0-95 proc. 25—26; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 23—23.25; I gat. st. wym. 0-65 proc. 22.25—22.50; razowa 0-95 proc. 16—16.50; mąka ż. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 23.75—24.00; otręby żytnie standart. 8.25—8.75; pszenne średnie 8.25—8.75; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 19.00—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19.50—20; kasza jaglana fabr. 31—32; chłopska 29—30; tatarczana cała 27.50—28; łamana 25.50—26.00.

Tendencja niejednolita, podaż mała, dowozy lokalne średnie.

—0-0-0—

Niezwykły „postęp motoryzacji“ Warszawy.

Cudzoziemcy, odwiedzający naszą stolicę, często nadmieniali, że u nich po jednej szosie jeździ więcej samochodów, niż w Warszawie po wszystkich ulicach. Stwierdzili, że samochód u nas, to luksus, podczas gdy zagranicą służy on jako pospolity środek komunikacyjny, że mamy tak dużo dorożek konnych, kiedy u nich konia można spotkać chyba gdzieś w zapadłej wsi.

Te, niezbyt pochlebne dla nas opinje, aczkolwiek, niestety, zgodne z prawdą, były aktualne jeszcze do niedawna. Obecnie niewątpliwie ulegną rewizji, gdyż od kilkunastu dni jesteśmy, narazie przynajmniej w Warszawie, świadkami niezwykłego postępu motoryzacji.

Dzień w dzień, w krótkim czasokresie **pięciu do dziesięciu minut przed godziną ósmą rano — ulice Warszawy przedstawiają widok wręcz rewelacyjny** dla naszych dotychczasowych stosunków: na łeb na szyję pędzą samochody jedne za drugimi. Długim sznurem przelatują zarówno wozy prywatne, jak i taksówki. Hałas i ruch — niczem w Nowym Jorku. A co jest w tem wszystkiem najbardziej charakterystyczne, to to, że **każdy pasażer spogląda trwożliwie na zegarek.** Godzina punkt ósma stała się jakiemś zaklęciem. Jadący przynagla szofera do karkołomnej nieraz szybkości, byle tylko nie przekroczyć feralnego czasu.

Nietrudno domyśleć się — że te poranne wyścigi zawdzięczamy zarządzeniu premjera Składkowskiego, który zażądał, by każdy bez wyjątku urzędnik siedział już o ósmej przy biurku. Ba, nietylko zażądał, ale osobiście tego dopilnowuje, zjawiając się niespodzianie raz w tym, to znów w innym urzędzie. Stąd też wielu urzędników woli nie czekać nawet na tramwaj, lecz pędzić taksówką, byle tylko zadowolić premjera. Ruch więc jest, punktualność zaczyna być, szoferzy błogosławią rozporządzenia szefa rządu, martwią się tylko urzędnicy, z czego na dłuższą metę pokryją te samochodowe eskapady.

W dniu 7 lipca o godz. 8 rano minister przemysłu i handlu A. Roman w towarzystwie dyrektora departamentu ogólnego R. Dittricha przybył do Państwowego Instytutu Geologicznego przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Minister **zastał przy pracy tylko dwóch urzędników kancelaryjnych,** wobec czego w stosunku do nieobecnych minister postanowił wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Anglja wstrzyma imigrację żydów do Palestyny?

„Daily Herald“ podaje z Jerozolimy sensacyjną wiadomość, **jakoby rząd brytyjski zamierzał wstrzymać imigrację żydów do Palestyny.** Przywódcy arabscy powiadomieni zostali z Londynu — twierdzi dziennik — iż rząd brytyjski zgodził się zawiesić imigrację żydów **aż do czasu, gdy komisja królewska złoży swój raport.** Za kilka dni oczekiwane jest ogłoszenie składu komisji królewskiej i wówczas rząd brytyjski obwieści ma decyzję co do wstrzymania imigracji żydów. Komisja rozpocząć ma swoją działalność w Palestynie we wrześniu. **Natychmiast po obwieszczeniu rządowem, Arabowie zawiesić mają strajk i teror.** Potwierdzenia tej wiadomości z kół rządowych na razie brak.

Według wiadomości ze źródeł wiarogodnych **sztab powstańców arabskich znajduje się w jednym z sąsiednich krajów i stamtąd kieruje akcją.**

Niechlujstwo w sowieckich jadłodajniach.

W Dnieprostroju w jadłodajni kolejowej **zatruło się nieświeżą rybą 36 uczestników kursów partyjnych.** Dochodzenie ustaliło, iż jadłodajnia ORS'u (organizacji zaopatrywania robotników) kolejowego przygotowała obiad z zepsutych ryb. **Warunki sanitarne w jadłodajni są okropne.** Naczynia na noc pozostawiane są brudne. Produkty przechowywane są w warunkach antysanitarnych. — Brak jest lodowni. Na drugi dzień znaleziono w spiżarce **10 kg. ryb, nadgryzionych przez szczury.** Z ryb tych kierownik jadłodajni polecił sporządzić obiad. Lekarz kolejowy, pod którego dozorem znajduje się jadłodajnia, nigdy do niej nie zagląda. W książce zażaleń istnieje masa skarg na przygotowywanie jedzenia z nieodpowiednich produktów. Analogiczna sytuacja, pisze „Gudok“ (organ kolejowców) istnieje i w innych jadłodajniach kursów kolejowych.

——ooOoo——

Niebywała fala upałów.

245 ŚMIERTELNYCH OFIAR UPAŁÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Liczba zarejestrowanych ofiar śmiertelnych, ostatniej fali upałów w Stanach Zjednoczonych wynosi do dnia dzisiejszego 245 osób. **Straty spowodowane przez suszę w rolnictwie, stają się z każdym dniem coraz większe. W prerjach zdychają z upału stada bydła i koni.** W N. Jorku 9 bm. wieczorem termometr wskazywał w mieście **39° Celsjusza.** Jest to najwyższa temperatura od dnia 7 sierpnia 1918 r.

W Moskwie upały nienotowane od 50-ciu lat.

Z Rostowa nad Donem w Sowietach, donoszą: Na całym wybrzeżu Morza Czarnego **szaleją gwałtowne burze.** W okręgu Tuopse deszcze podmyły tor kolei Azowsko—Czarnomorskiej. Ruch pociągów z Rostowa do Soczy wstrzymano. Wstrzymano również pociągi pasażerskie na linji Moskwa—Socza. **Ulewy uszkodziły komunikację telefoniczną.** Nad naprawą linij kolejowych pracuje przeszło 800 robotników. Najbardziej upalna pogoda, według centralnego instytutu, panowała w Moskwie w dniu 5. bm. Zanotowano tego dnia w cieniu 32,4 stopnie. Upałów takich nie notowano w Moskwie od lat 50-ciu. W południowo-wschodniej części Związku zanotowano w cieniu 37 stopni. Od dwóch dni w Moskwie nastąpiło znaczne ochłodzenie.

Liczba ludności Francji maleje.

Jak wynika z danych, ogłoszonych przez Generalny Urząd Statystyczny w Paryżu, w ciągu pierwszego kwartału r. b. zaznaczyła się we Francji w dalszym ciągu **poważna nadwyżka liczby zgonów nad liczbą urodzin, która wyraziła się cyfrą 24.488 osób.** Należy jednak zauważyć, że w ciągu analogicznego okresu r. ub. cyfra ta była wyższa i wynosiła 33.456 osób.

——*——

Podziękowanie Młodzieży Akademickiej Ks. Kardynałowi Kakowskiemu.

W dniu 4 lipca b. r. prezydjum Centralnego Komitetu Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej złożyło Ks. Kardynałowi Kakowskiemu w imieniu Polskiej Młodzieży Akademickiej wyrazy gorącego podziękowania i synowskiego hołdu **za troskliwą opiekę i objęcie protektoratu nad ślubowaniem jasnogórskiem.** Równocześnie przedstawiciele C. K. A. P. J. wręczyli Ks. Kardynałowi **kopję ryngrafu jasnogórskiego,** którego oryginał znajduje się w skarbcu częstochowskim. Podczas audjencji przedstawiciele młodzieży akademickiej poinformowali Jego Eminencję o najbliższych pracach Komitetu, a więc o **zamiarze zalegalizowania na stałe Centralnego Komitetu Pielgrzymki Jasnogórskiej, jako pomocniczego organu Akcji Katolickiej;** wysłania na całą Polskę filmu zawierającego fragmenty z uroczystości ślubowań akademickich; urządzania w porozumieniu z Księżmi Biskupami **odczytów o odrodzeniu katolickiem Polskiej Młodzieży Akademickiej** w miastach diecezjalnych i większych parafjach. Ks. Kardynał z wielkiem uznaniem przyjął do wiadomości zamierzenia młodzieży. (KAP)

Tragiczny koniec bluźniercy.

Z Madrytu donoszą o następującym wypadku, który wielkie wrażenie wywarł na ludności miejscowej. Przejęty naukami komunistycznemi **robotnik Joan Aguilera** niejednokrotnie zapowiadał w kole swych towarzyszy, że zburzy jeden ze starych przydrożnych krzyżów pod Madrytem i rozbije go na kawałki. W ostatnich dniach wybrał się wreszcie w nocy dla dokonania ohydnego czynu; **zarzucił sznur na ramiona krzyża i usiłował obalić go.** W czasie tych usiłowań obluzowała się bronzowa figura Chrystusa i padając na bluźniercę **strzaskała mu głowę na miazgę...** (KAP)

Ks. Medweckyj administratorem apost. Łemkowszczyzny.

Ksiądz Jakób Medweckyj, archidjakon ze Stanisławowa, został mianowany przez papieża administratorem apostolskim obrządku grecko-katolickiego na Łemkowszczyźnie.

Bandyta zrabował motocykliście 7 tys. złotych.

Na szosie pod Wolsztynem nieznany sprawca dokonał napadu na kierownika mleczarni w Mochach, Ericha Bergera. Berger zainkasował pieniądze w Wolsztynie i jechał motocyklem do Moch. W pewnej chwili natknął się **na drut, przeciągnięty w poprzek szosy,** wskutek czego spadł z motocykla i dotkliwie się poranił. Moment ten wykorzystał bandyta, który wyskoczył z ukrycia, strzelił do Bergera, raniąc go ciężko, poczem, **zabrawszy pieniądze w sumie 7 tys. zł., zbiegł na rowerze.** Zaalarmowani strzałami pracujący w pobliżu robotnicy, rzucili się w pogoń za napastnikiem, jednak musieli cofnąć się, gdyż **bandyta począł gęsto ostrzeliwać się.** Za zuchwałym opryszkiem policja wszczęła energiczny pościg.

30 ofiar Wisły w Toruniu.

W ciągu ubiegłych tygodni Wisła pochłonęła w Toruniu 30 ofiar. Wczoraj znowu zginął w nurtach Wisły kanonier Bronisław Brummer. Stojąc nad Wisłą, zauważył tonącą kobietę. Nie namyślając się, rzucił się do wody i pochwycił tonącą. W odległości pięciu metrów od brzegu, opuściły go siły. Pospieszono obu tonącym z pomocą. Kobietę zdolano wyratować, kanonier jednak utonął. Zwłoki bohaterskiego żołnierza wyłowiono dopiero po 5-ciu godzinach.

183 tys. zorganizowanych komunistów francuskich.

Liczba członków partji komunistycznej we Francji, jak wynika z ostatnich informacyj, udzielonych przez dep. Thoreza, wynosi w chwili obecnej **183 tysiące.** W samym Paryżu partja posiada 21 tys. członków. Ponadto 63 tys. członków liczy organizacja młodzieży komunistycznej.

Częste wypadki porywania dzieci w Indjach.

W Pendżabie w Indjach porywanie dzieci stało się przestępstwem coraz częściem notowanem. **Meldunki policji donoszą o 82 takich wypadkach w ciągu ostatnich miesięcy.** Policja stosuje wobec porywaczy dzieci surowe represje.

„Strzelcy“ przegrali proces

wytoczony księdzu proboszczowi.

Przed kilku dniami zakończył się przed sądem w Drohobyczu długotrwały proces wytoczony przeciw księdzu **T. Sapycie, pro boszczowi z Lipowca** przez „Związek Strzelecki“ w Lipowcu, a mianowicie przez prezesa tego związku M. Stachowa o rzekome znieważenie „strzelców“. Sprawa wynikła stąd, że zachowanie się członków „Strzelca“ w Lipowcu było tego rodzaju, iż musiało spowodować wystąpienie księdza proboszcza, jako duszpasterza przeciw niemoralnemu zachowaniu się młodzieży. Strzelcy wnieśli skargę na ks. Sapytę, lecz rozprawa udowodniła na podstawie zeznań świadków słuszność postąpienia ks. proboszcza, którego sąd całkowicie uwolnił. W motywach wyroku sąd orzekł, że **ksiądz, jako duszpasterz ma obowiązek zwalczać zło i nie może być za to pociągnięty do odpowiedzialności.** „Strzelcy“ zapowiedzieli apelację od wyroku.

Major Locatelli



który został zabity przez partyzancki oddział Abisyńczyków.

Z kraju i ze świata.

TRZEBA DAĆ ZAROBIĆ WIEŚNIAKOM. W związku z pobytem w Harbutowicach kolonji państw. gimnazjum żeńskiego z Krakowa, tamtejsza ludność skarży się, że kierownictwo kolonji woli sprowadzać mleko i nabiał z odległego dworu z Jastrzębi, a nie zwraca uwagi na okoliczną, biedną ludność, któraby przecież mogła pokrywać zapotrzebowanie „Domu Zdrowia“ i w ten sposób uzyskać pewien zarobek w ciężkich czasach. Kolonja jest liczna, gdyż znajduje się w „Domu Zdrowia“ 100 osób.

ZWOLNIENIE UWIĘZIONYCH DZIAŁACZY LUDOWYCH. Aresztowani przed kilku dniami w związku z akcją strajkową na terenie powiatu przeworskiego W. Jedliński i Świetlik, zostali zwolnieni z więzienia. Zwolniono równocześnie też Al. Paradyża.

DWA WYPADKI CHOROBY TWARDZIELA zgłoszono Państwowej Służbie Zdrowia. Choroba ta polega na zarastaniu dróg oddechowych. Twardziel wystąpił w Małopolsce Wschodniej.

DO KOŚCIOŁA PARAFJALNEGO W JAWORZNIE (chrzanowskie) włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli z gablotek 40 sztuk różnych wotów pozłacanych i posrebrzanych, ogólnej wartości około 500 złotych.

TRAGICZNY WYPADEK. Podczas ćwiczeń straży pożarnej w Brzesku Nowem (miechowskie), strażak Wł. Napielski został uderzony drabiną tak silnie, że stracił przytomność i mowę. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala w Krakowie.

SIEDMIORO DZIECI ŚMIERTELNIE PORAŻONYCH. W pobliżu Brasowa koło Czernowiec burza zerwała kilka przewodów elektrycznych. Siedmioro dzieci, które dotknęły się drutów, uległo ciężkiemu porażeniu. Dwoje zmarło na miejscu, a resztę odwieziono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oo—

POŚWIĘCENIE KRZYŻA. Komitet budowy kościoła rzym.-katol. w Batorówce zaprasza na uroczystość poświęcenia Krzyża przez J. E. ks. Arcybiskupa Twardowskiego na placu przeznaczonym pod budowę kościoła. Uroczystość odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godzinie 14.

WIOSENNY SALON ARTYSTÓW - MALARZY w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodn. otwarty jest codziennie od 8 rano do zmroku. W osobnych salach mieści się wystawa grafiki hiszpańskiej.

ZWIĄZEK HALLERCZYKÓW, Chorągiew Lwowska, zawiadamia o zmianie lokalu, który obecnie mieści się przy ul. św. Teresy l. 4. Godziny urzędowe codziennie od 18—20. Uroczyste poświęcenie nowego lokalu odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 8.

MIESZKANIA NA TARGI WSCHODNIE. Izba przemysłowo-handlowa zwraca się do mieszkańców Lwowa z apelem o zgłaszanie wolnych pokoi na okres Targów Wschodnich. Zgłoszenia możliwie szczegółowo kierować należy do biura Targów Wsch., ul. Bourlarda 5, — które wyśle specjalnego delegata celem obejrzenia zgłoszonych pokoi i ustalenia ostatecznej ceny.

ZABAWA NA POHULANCE. Wielka zabawa ogrodowa urządzona staraniem Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich odbędzie się w sobotę 11 bm. na Pohulance. Początek o godzinie 20. W programie koncert koła mandolinistów „Hejnał", występy solistów, tańce przy dźwiękach 3 orkiestr i t. p.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W bramie domu pod nr. 8. przy ul. B. Joselewicza usiłował otruć się jedyną Izaak Pesel. Przewieziono go do szpitala. Powód zamachu samobójczego nieustalony.

PRZEZ OTWARTE OKNO dostał się złodziej do mieszkania F. Bergwerk (Pełtewna 3), unosząc ze sobą garderobę wartości około 300 złotych.

LIGA OCHRONY ZWIERZĄT zaprasza na wykład insp. P. Błaszczaka p. t. „Praktyczne wskazówki, jak należy obchodzić się z koniem". Wykład odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 10 w sali Izby Rolniczej, ul. Kopernika 20.

— * —

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota: g. 8: „Va banque".

— o-o-o —

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Pani nie chce dziecka".
ATLANTIC: „Miłość szpiega".
CASINO: „Małżeństwo na bezdrożach".
UCIECHA: „Tygrys morderca" i rewja.
GRAŻYNA: „Urojony świat".
KOPERNIK: „Sprawa 444".
MUZA: „Miłosne niespodzianki".
MIRAŻ: „Audjencja w Ischlu".
PALACE: „Silvia Sidney".
PAN: „Morderca" oraz „kocha... lubi... szanuje..."
RAJ: „Rapsodja Bałtyku".
ŚWIT: „Quo vadis".
STYLOWY: „Droga bez powrotu" i rewja.
TON: „Chciałbym, a boję się".

—o-o-o—

Przebudowa ulicy św. Mikołaja

została obecnie ukończona. Roboty rozpoczęto jeszcze dnia 24 kwietnia, skutkiem jednak strajku zostały one przerwane na parę tygodni. **Ulica po przebudowie prezentuje się prawdziwie po europejsku: chodnik lewy rozszerzono do średnio 5 mtr., — szerokość jezdni wynosi 6 mtr.** Jezdnia wykonana z drobnych kostek bazaltowych na podkładzie betonowym. Ogólny koszt przebudowy wyniósł około 86 tysięcy złotych.

———00000———

SENSACYJNE ARESZTOWANIE.

Stanisławów, 10 lipca. Wczoraj w miejscowości klimatycznej Dilok został na polecenie **władz sądowych aresztowany** dr. Fried, ze Stanisławowa, **znany działacz komunistyczny. Dr. Fried, znany w szerokich sferach Stanisławowa, odgrywał w życiu towarzyskiem miasta wybitną rolę, — toteż aresztowanie to wywołało zrozumiałą sensację.**

WŚCIEKŁY PIES W ROHATYŃSKIEM.

Rohatyn, 10 lipca. W majątku Bolszowce pojawił się wczoraj wściekły pies, wilczur, który pokąsał dwie osoby oraz kilkadziesiąt psów. Psa zastrzelono, — wybito również wszystkie pokąsane psy.

Krajowy kurs homiletyczny w Krakowie.

Trzeci krajowy kurs homiletyczny dla uczczenia 400-ej rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi odbędzie się w Krakowie w dniach 9—11 września b. r. w Domu Katolickim, ul. Straszewskiego 18. **Dnia 9 września** (w środę o g. 8-ej rano Msza św. z kazaniem w kościele św. Piotra i Pawła. Od godz. 9—12 referaty: „Źródła i charakter wymowy ks. P. Skargi" — ks. prał. dr. Antoni Bystrzonowski, prof. Uniw. Jagiell. w Krakowie; „O rozwój kaznodziejstwa biblijnego w Polsce" — ks. dr. Jan Kiciński, prof. Seminarjum Duchownego w Poznaniu. Godzina 15—18: „Kazania patrjotyczne" — ks. prał. dr. Emil Szramek, prob. par. NMP. w Katowicach; „Aktualność kazań na wsi polskiej" — ks. B. Rydzy, prob. w Zagnańsku (kiel.); Ćwiczenia dykcyjne — ks. prof. dr. St. Wilczewski z Katowic. **Dnia 10 września** (czwartek). Godzina 9—12: „Oddziaływanie ks. Skargi na rozum i wolę słuchaczy" — ks. rektor Józef Godaczewski T. J. w Krakowie; „Katechizacja wiernych (w myśl dekretu Kongr. Sobor.)" — ks. dziekan dr. Ild. Bobicz w Iwju k. Lidy (wileń.). Godzina 15—18: „Potrzeby i niedomagania ambony miejskiej" — ks. prał. dr. Tadeusz Jachimowski z Warszawy; „Środki wzmocnienia wpływu ambony na młode pokolenie (na podstawie ankiety)" — ks. prof. dr. Jan Ziejа z Pińska: Ćwiczenia dykcyjne — ks. dr. Wilczewski. **Dnia 11 września** (piątek). Godzina 9—12; „Wymowa „Kazań Sejmowych" Skargi" — ks. prał. dr. Z. Pilch, prof. Seminarjum Duchownego w Kielcach; „Przeciwdziałanie wpływom wolnomyślicielstwa i masonerji" — ks. prof. Fr. Kwiatkowski T. J. z Krakowa; Ćwiczenia dykcyjne — ks. dr. Wilczewski. Godzina 15—18: „Skarga wśród akademików" — ks. dr. St. Sapiński z Krakowa; „Ambona ogniskiem apostolstwa świeckich" — ks. dyr. Wojsa z Włocławka; „Zagadnienia społeczne na ambonie (enc. R. N. i Qu. A.)" — ks. dr. Ferd. Machay z Krakowa. Zgłoszenia na kurs (zamówienie mieszkań) należy nadsyłać pod adresem: ks. **dr. Ferdynand Machay (Kraków, Mały Rynek 1).**

—oOo—

Awansowało 1.023 pracowników miejsk.

Z dniem 1 lipca 1936 r. prezydent m. Krakowa przeprowadził awanse i podwyższenie uposażeń 1.023 pracowników Zarządu M. oraz zakładów i przedsiębiorstw miejskich. **639 spośród nich stanowią niżsi funkcjonarjusze i robotnicy, natomiast 384 awansowanych pracowników umysłowych to niemal wyłącznie urzędnicy najniższych stopni służbowych.**

Jak wiadomo w gminie Krakowa normalne awanse nie były już stosowane od lat 10-ciu, co w związku z kilkakrotnemi obniżkami uposażeń najbardziej dotknęło pracowników najgorzej płatnych. — To też obecne podwyżki wynagrodzeń wynoszące przeciętnie od 5 do 10 proc., ich prawie wyłącznie dotyczą.

—oOo—

O montownię samochodów we Lwowie.

Zarząd miasta oraz Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zwróciły się do firmy Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie, która uzyskała koncesję na zorganizowanie montowni samochodowych, — z propozycją, by jedną z takich montowni zorganizowano na terenie Lwowa.

—000—

Przygotowania do Olimpjady.

Na posiedzeniu Pol. Komit. Olimp. ustalono, że wyjazd wszystkich zawodników nastąpi jednym pociągiem, prawdopodobnie w dniu 28 bm. Przydział miejsc w wiosce olimpijskiej natrafia na pewne trudności, ze względu bowiem na niespodziewanie duże zgłoszenie Polsce przydzielono ogółem dla kierownictwa i zawodników 110 miejsc. Skutkiem tego strzelcy będą mieszkali w Wannsee, żeglarze w Kielu, a wioślarze w zamku Koepenick.

Na razie zgłoszono sędziów: do lekkoatletyki — **kpt. Misińskiego**, w jeździectwie — **mjr. Antoniewicza**, w szermierce — **dr. Pappeego.**

Odrzucono zgłoszenie kajakowej dwójki składanej, a co się tyczy kajaku sztywnego (Bazaniuk — Kozłowski) — postanowiono czekać na opinję mjr. Sekundy. Do dziesięcioboju zgłoszono jedynie Pławczyka. Kierownikiem drużyny piłkarskiej zamianowano plk. Żołędziowskiego. Skład drużyny jeździeckiej został powiększony.

Olimpjada na filmie.

Cała Olimpjada, jak wiadomo, będzie sfilmowana począwszy od sztafety, która z Olimpji przebiegać będzie przez kraje Środk. Europy do Berlina, jak również wszystkie zawody i konkurencje na stadjonach sportowych. Nad całością czuwać będzie znana artystka filmowa Lena Riefenstahl.

Do Aten wysłano już ekspedycję filmową, składającą się z 3 Mercedesów. Zabrano ze sobą 20 tysięcy metrów taśmy filmowej, na której zostanie uwieczniona sztafeta na całej trasie biegu. **Biorący udział w sztafecie zawodnicy będą ubrani w narodowe stroje swego narodu.**

Koszta sporządzenia tego gigantycznego filmu, pochłoną olbrzymie sumy pieniężne. Samej taśmy filmowej zużywać się będzie **15 tysięcy mtr. dziennie.**

Jeśli idzie o technikę robienia zdjęć, będzie się filmować to, co widzi zawodnik w czasie walki, a nietylko to, co widzi widz. I tak np. w czasie biegów bardzo precyzyjne aparaty fotograficzne będą się posuwać na specjalnych szynach, pływaków będą aparaty filmowały także i pod wodą. Czynione są nawet próby przymocowania aparatów na piórach wioseł, a także i na oszczepach.

Wręczenie nagrody literackiej Janowi Wiktorowi.

W piątek na ratuszu krakowskim odbyło się uroczyste wręczenie tegorocznej nagrody literackiej Krakowa, wynoszącej 2.000 zł., Janowi Wiktorowi, znanemi powieściopisarzowi. W uroczystości wzięli udział członkowie sądu, który przyznał nagrodę, z prez. Kaplickim naczele, grono dziennikarzy i literatów i inni. Uroczystość odbyła się w gabinecie prezydenta Kaplickiego. **Przed wręczeniem nagrody przemówił do Wiktora w serdecznych słowach prezydent Kaplicki, podkreślając, że nagrodę przyznano laureatowi za „Orkę na ugorze", poruszającą momenty społeczne wielkiej wagi.** Odpowiadając na przemówienie prezydenta p. Wiktor zaznaczył, że nagroda krakowska napawa go radością i dumą tem więcej, że w Krakowie przeżył radości, upadki i porywy. **Autor „Orki na ugorze" podniósł, że Kraków pierwszy dał tytuł laureata za książkę o chłopie, jego doli i jego dążeniach.** — W związku z uroczystością nadesłano Janowi Wiktorowi liczne telegramy z całej Polski.

Miejskie znaczki stemplowe.

Z dniem 11 lipca wprowadza zarząd m. w życie znaczki stemplowe dla uiszczania opłat na rzecz gminy Krakowa od podań, świadectw i doręczeń pism urzędowych. — Dotychczas opłaty te pobierane były gotówką, — obecnie uiszczać się je będzie przez nalepianie miejskich znaczków stemplowych. Znaczki te w wartościach po zł. 5.—, 3.—, 2.—, oraz gr. 50 i 20 sprzedaje się w Dzienniku Podawczym (Ratusz-parter) w Wydz. Admin. Og., w Wydz. Aprowizac.-Targowym i w komisarjatach obwodowych. Wysokość pobieranych opłat pozostaje bez zmian.

Kronika krakowska.

LIPIEC

11. Sobota: św. Piusa I, Pelagji.
12. Niedziela: św. Jana Gwalg., Marc.
13. Poniedziałek: Małgorzaty, Eug.

—oOo—

WIZYTY NOWYCH DOSTOJNIKÓW SĄDU I PROKURATURY. W piątek złożyli wizytę prezydentowi m. p. **Kaplickiemu** prezes Sądu Apel. w Krakowie **Kaz. Rudnicki** i prokurator Sądu Apelacyjnego **J. Kurkowski.**

BURZA NAD KRAKOWEM. Koło północy z piątku na sobotę przeszła nad Krakowem i powiatem krakowskim gwałtowna burza. Na pewien czas miasto całe pogrążyło się w ciemnościach skutkiem zagaśnięcia świateł. **Był to skutek piorunów, które uderzyły w przewody wysokiego napięcia doprowadzające prąd z Jaworzna do Krakowa.** Burza, połączona z gradem wyrządziła poważne szkody na polach Zielonek, Toń, Giełbutowa, Modlnicy, Trojanowic.

WYROK O ZAJŚCIA KRAKOWSKIE 13-go BIEŻ. MIES. W piątek sąd rozpatrujący sprawę 44 oskarżonych o zajścia krakowskie wysłuchał ostatniego słowa oskarżonych, poczem przewodniczący s. o. Bartynowski zapowiedział, że wyrok będzie ogłoszony w poniedziałek 13 bm. o godzinie 10.30.

KTO BRAŁ UDZIAŁ W ZAJŚCIACH W JAWORZNIE? W piątek sąd rozpatrujący sprawę oskarżonych o udział w zajściach chrzanowskich z końcem kwietnia br., przesłuchał 8 świadków. **Jak zeznali świadkowie, w zajściach brali udział robotnicy z Chrzanowa, Jaworzna, Trzebini, Chełmka Dulowej i dalszej okolicy.**

POWIESIŁA SIĘ W CZWARTEK późnym wieczorem w mieszkaniu przy ul. **Skałecznej 7** w czasie nieobecności domowników **26-letnia** Amalja Kaufer. Przyczyną **samobójstwa** rozstrój nerwowy.

POBITY PRZEZ PRZYSZŁEGO SZWAGRA. W czwartek późnym wieczorem przywiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala **św. Łazarza** z Izdebnika pod Kalwarją Ludwika **Zakrzyńskiego, którego znaleziono ciężko pobitego i nieprzytomnego pod lasem. Jak się okazało, Zakrzyńskiego pobił brat narzeczonej Tatarski,** przeciwny małżeństwu siostry z powodu działów majątkowych.

SIOSTRA I ADW. POZOWSKI U DOBOSZYŃSKIEGO. W czwartek władze zezwoliły na widzenie się p. Malkiewiczowej, siostry inż. Doboszyńskiego z Doboszyńskim w więzieniu. P. Malkiewiczowa udała się do celi więziennej z adw. Pozowskim. **W czasie 20 min. rozmowy, odbytej w obecności sędziego śledczego Rogowskiego, inż. Doboszyński oraz jego siostra załatwili różne sprawy rodzinne i majątkowe. Inż. Doboszyński podpisał pełnomocnictwo adw. Stypułkowskiemu i Pozowskiemu dla spraw karnych, zaś drowi Habudzie dla spraw cywilnych.**

NOŻOWNICY NA PLANTACH. Na plantach na odcinku od ul. Dominikańskiej do hotelu Royal w **nocy z czwartku na piątek dokonano trzech napadów nożowych.** Ranę w głowę otrzymał Stan. Marcel, krawiec, Józefowi Knapikowi napastnicy zadali pięć ran w twarz dwie w czaszkę i sześć w plecy i bok. Koło godziny 1.30 nad ranem poraniono Józefa Musiała robotnika i zadano mu dwie rany w głowę. Sprawców napadów nie zdołano ująć.

—:000:—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota, 11 lipca: „Krakowiacy i górale".
Niedziela, 12 lipca: „Zakochana".
Poniedziałek, 13 lipca: „Poławiacze pereł".

— * —

ŚWIT: „Papua".
WANDA: „Szyfr 77."
APOLLO: „Samochód Nr. 99".
SZTUKA: Ludzio z tunelu
PROMIEŃ: „Jej karjera" z Martą Eggert.
UCIECHA I. „Zew dzikich"; II. „Piotruś".
STELLA: I. „Dziewczę z Galgary" (Fifi D'Orsay), II. „Walc złaczy nas".
ADRIA: I. „Nieśmiertelne melodje", II. „Pożar nad Wolgą".
BAGATELA: na ekranie — „Pieśń zdobywa świat", na scenie rewja: „Po królewsku..."
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły krół" (komedja).
DOM ŻOŁNIERZA: Od 10—12 lipca br. włącznie, „Torreador i kobiety" (George Raft, Frances Drake, Adolphe Menjou).

— * —

OSTATNI WYSTĘP ADY SARI — A. DOBOSZA — E. MOSSAKOWSKIEGO W „POŁAWIACZACH PEREŁ". — Urocza i melodyjna opera Bizet'a „Poławiacze pereł" w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, w reżyserji St. Romanowskiego, w której artyści, kapelmistrz, chóry i orkiestra byli na premjerze niezwykle i owacyjnie przyjmowani przez melomanów naszego miasta, powtórzona będzie jeszcze jeden raz w bież. sezonie a to w poniedziałek, dnia 13 bm. W „Poławiaczach pereł" wystąpią i tym razem znakomici śpiewacy: Ada Sari, Adam Dobosz, Eugenjusz Mossakowski i Adam Mazanek.

J. F. PREUSSNER 13

Płonący szlak.

(Powieść)

Przypomniał sobie ich poznanie, podróż we dwoje... Była naprzemian agresywna i nieśmiała, niemile cyniczna i dziewczęca zarazem. Gdyby ją miał scharakteryzować w dwóch słowach, znalazłby się w nielada kłopocie. Wymykała się z pod szablonu treściwej definicji.

Sądził, że wie o niej wszystko. Polubił ją nawet, choć doprawdy sam nie wiedział kiedy. Czy się zawiódł?

Ah, nie! Tak przecież zawsze bywa. Stajemy się ofiarami zawodów przez nadmiar zaufania, a nie przez jego brak. Każda sprzeczność posiada swoją psychologiczną logikę.

Stefan znalazłszy się w gabinecie zgasił reflektor i zabrał się do przetrząsania zawartości biurka. Przerzucał papiery automatycznie. Myślami był daleko.

Dokąd mogła się udać, jeżeli była naprawdę Jolantą Tucholską? Nie trudno zgadnąć, ale pytanie czy Jolanta Tucholska wzięłaby jego auto?

Stefan zatrzasnął szufladę i podszedł do stołu. Leżała na nim cała sterta odbitek i klisz fotograficznych. Piotr Baume był, o ile chodzi o fotografję, genjuszem. Wiele odbitek Stefan oglądał już kilkakrotnie, na przykład, podobizny majora Krychowskiego, doktora Bonne, inż. Sylwestra Krogulskiego.

Major Krychowski, jegomość w cywilnem ubraniu, był wymarzonym typem lombrosowskim: włosy kędzierzawe, czaszka nieforemna, potężne żuchwy i olbrzymie kości policzkowe. Wizerunek ten mógł sobie Stefan uzupełnić przy pomocy pamięci: Spojrzenie zimne, szkliste, aż niemile nieruchome, głos chropowaty, ruchy ciężkie, pozbawione harmonji.

Major Krychowski był doskonałym pracownikiem w terenie. O tem najlepiej wiedział sam Stefan.

Doktor Bonne, to typ zupełnie odmienny. Tłusty i senny. Rysy prostackie. Zdjęcie nie dozwalało dojrzeć jego oczu, gdyż przesłaniały je okulary, ale Stefan znał ich wyraz dokładnie. Były intensywnie błyszczące i zadziwiająco okrągłe. Może dlatego go nie lubiał. Czuł do niego zdecydowaną antypatję.

Dłoń Stefana zadrgała. Kobietę, na której podobiznę teraz spoglądał, znał doskonale. Dlatego wiedział, co się kryło za pięknem, gładkiem, czołem, co się czaiło na dnie przepastnych, czarnych oczu. Promienny uśmiech, przeznaczony dla Bóg wie kogo, nie był w stanie poruszyć w nim, ani jednego serdecznego odruchu.

Nagłym porywczym gestem zgniótł fotografję i odrzucił ją daleko poza siebie. Gdyby ją mógł równie łatwo wykreślić ze swej pamięci!

Począł przeglądać dalsze fotografje, starając się odegnać od siebie przykre myśli. Cała galerja mężczyzn i kobiet przesuwała się przed jego oczyma. Panie z towarzystwa, studentki, fordanserki, lekarze, wzięci prawnicy, robotnicy, wogóle świat cały: „wielki świat" i półświatek. Wszyscy bez wyjątku trudnili się jednym, intratnym, chociaż często zupełnie pobocznym zawodem: szpiegostwem.

Już miał zgarnąć całą stertę do kosza, gdy wzrok jego zatrzymał się na jednej fotografji.

Z ciemnej odbitki patrzyły na niego promienne oczy Jolanty Tucholskiej. Patrzył, jakby niedowierzał swoim oczom. Ale nie padał ofiarą halucynacji. Te podłużne, pięknie ocienione, oczy, prosty nosek, ślicznie wykrojone wargi, wszystko to należało do dziewczyny, która towarzyszyła mu w drodze między Paryżem a Warszawą. Nie mógł się mylić.

Usiadł, ale natychmiast zerwał się na równe nogi. Nagle zabrzmiał dzwonek telefonu. Stefan patrzył namarszczony na zawzięcie hałasującą skrzynkę. Powoli przeniósł wzrok na zegar. Była godzina dziesiąta. Jeszcze dwa razy zabrzmiał dzwonek i zapadła poprzednia cisza.

Stefan odetchnął ciężko. Teraz należało spieszyć się. Stracił już bardzo wiele czasu. Wszystkie fotografje, poza jedną, zgarnął do kosza i zaniósł do pieca. Po chwili zamieniły się w stertę popiołu, którą rozgarnął pogrzebaczem. Z filmami postąpił podobnie. Następnie przyszła kolej na stosy papierów. Gdy to szczególne auto da fe dobiegało końca, piec był przepełniony popiołem. Stefan jeszcze raz obejrzał pokój.

Teraz należało zająć się Piotrem. Powinien był to uczynić na samym początku, ale jakoś nie mógł przezwyciężyć wewnętrznego oporu. Nie lubiał Piotra, ale cóż znaczyły obecnie jego osobiste animozje? Wszystko jedno, kim był zabójca. Powinien za swój czyn ponieść karę.

Przeszedł przez graciarnię i otworzył drzwi prowadzące do pokoju, gdzie spoczywał Piotr. Nic się tutaj nie zmieniło. Ten sam łagodny półmrok, ta sama atmosfera przytulności. Piotr czernił się ciemną plamą.

Stefan przełamał ostatecznie rozprzężenie. Piotr jeszcze bardziej zapadnięty w otchłani fotela, sprawiał przygniatające wrażenie. W chwili gdy go dosięgła dłoń mordercy, czytał książkę. Spoczywała na jego kolanach, chociaż ostatniem pragnieniem Piotra było podjąć coś, co musiało leżeć, względnie upaść na ziemię. Dlaczego jednak książka nie upadła na ziemię? Przecież przy każdym, bardziej energicznym geście, powinna była spaść, poprostu spłynąć z kolan. A może upadła faktycznie, tylko, że nie podniósł jej już Piotr, tylko ten drugi człowiek?

Jan Kołodziej
Komornik Sądu Grodzkiego w Niepołomicach
Dnia 4 lipca 1936 r.
Km. 3748/34.
Sprawa: Helena Żarska c/a Piotr Nazimek.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Niepołomicach Jan Kołodziej, mający kancelarję w Niepołomicach Nr. 32 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 sierpnia 1936 r. o godz. 9.30 w Sądzie grodzkim w Niepołomicach w sali Nr. 11. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Piotra Nazimka rolnika w Niepołomicach, nieruchomość real. obj. lwh. 2401 ks. gr. gm. kat: Niepołomice, dłużnika w całości własnej, składającej się z pgr. lkat. 2225/1 o łącznym obszarze 55 a 68 m².

Na parceli tej stoi dom murowany nowowybudowany, dachówką kryty, mieszczący pod swym dachem 4 ubikacje i sionkę. — W odległości 12 m od domu znajduje się stodola od południa i północy o ścianach murowanych, w środku zaś deskami obita, długości 11 m., szerokości 7 m. — Po stronie północnej tej stodoły dobudowano jedną izbę długości 3.50 m. szerokości 4 m, które to mieszkanie obecnie zamieszkałe. — Obok stodoły stoją stajnie z drzewa sosnowego, zbudowane, dalej komora murowana, dachówką pokryta, piwnica, strych i chlewek drewniany.

Resztę parceli stanowi grunt orny.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Niepołomicach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 9.060 zł., cena zaś wywołania wynosi 6.795 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 906 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Niepołomicach (Zamek królewski) na 3 tygodnie przed licytacją, wcześniej zaś w kancelarji Komornika Sądu grodzkiego w Niepołomicach.

Dnia 4 lipca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Niepołomicach
(—) Jan Kołodziej.

„Girl Pat" ujęty.



Krążownik angielski po długim pościgu zatrzymał w okolicy portu Georgetown w brytyjskiej Gwinei szkuner rybacki „Girl Pat", który został uprowadzony przez kapitana i pięciu marynarzy z portu Grimbsby. Udali się oni na tym statku na poszukiwanie skarbów.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII w Krakowie, ul. Garncarska 9.
Sygn. VII. Km. 2069/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 21 lipca 1936 roku, godzina 10-ta w Krakowie ul. Mazowiecka L. 104. odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z bryczki, krowy, siewnika, wozu.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Dnia 25 czerwca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział II. handlowy
dnia 20. lutego 1936.
(R. S. I. 21.

Sąd okręgowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym postanowił:

Do ts. rejestru handlowego Spółdzielni przy firmie Polska Centrala Spożywczych Spółdzielni Kolejowych, Spółdzielnia z ogr. odp. w Poznaniu — wpisać:

Nr. kolejny wpisu: 4.

Uwagi: Wykreślono Spółdzielnię z rejestru na podstawie pisma Polskiej Centrali Spożywczych Spółdzielni Kolejowych Spółdzielnia z ogr. odp. w Poznaniu z dnia 28 września 1935.

Data wpisu: 27 lutego 1936.

Sankcje zniesione.



Przewodniczący komitetu 18-tu Madariaga (z lewej strony) i komitetu 13-tu Vasconcellos opuszczają pałac Ligi Narodów po ostatniem posiedzeniu, na którem postanowiono znieść sankcje wobec Włoch z dniem 15-go lipca.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.